NAFTA

Rocznik XV MAJ 1936 Zeszyt 5

Pro memoria

O celach i zadaniach Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego pisał w poprzednim zeszycie pisma redaktor Józef Szlemiński, rzucając zarazem pewne myśli programowe. Myśli te odzwierciedlały opinję pisma i sfer z niem związanych.

Fundusz ten rozpoczął już działalność. Otwarcia dokonał osobiście Pan Minister Górecki.

Przemówienie inauguracyjne Pana Ministra Góreckiego zawierało wielce charakterystyczne ustępy, które tutaj poraz wtóry cytujemy, gdyż powinny utkwić nam głęboko w pamięci:

> „Główną dziedziną działania Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego winna być stosownie do wysokości tego funduszu — sfera mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych. Niech Fundusz ten zracjonalizuje, wzmocni ten średni stan naftowy, i pchnie go do prac pionierskich, niech przywróci polskiemu elementowi w przemyśle naftowym dawne znaczenie i dawną godność."

W wezwaniu skierowanem do Członków Rady Funduszu, użył Pan Minister Górecki następujących słów:

> „Decyzje Wasze muszą mieć wielki walor fachowy, ale także i walor moralny. Musicie Panowie pieczą Funduszu otoczyć jedynie zamierzenia nietylko odpowiadające wszelkim wymogom rzeczowej racjonalności, lecz także wykazujące, iż za niemi stoją pełne walory moralne przedsiębiorcy — a więc energja, wytrwałość — uczciwość i dążność twórcza — a nie zwykła spekulacja na zarobek."

Na krótko przed otwarciem pisał Pan Czesław Peche, Dyrektor Departamentu Górniczo - Hutniczego Ministerstwa w „Polsce Gospodarczej" w artykule: „Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego", który drukujemy na innem miejscu — między innemi co następuje:

> „... podtrzymanie mniejszego kopalnictwa naftowego, szczególnie spośród elementu — pod względem kapitałowym — czysto krajowego uważać należy za zagadnienie pierwszorzędnej wagi i właśnie do rozwiązania tego zagadnienia powinien się przyczynić w pierwszej linji Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego."

To są już wiążące oficjalne i półoficjalne enuncjacje. Głębie ich znaczenia i dokonanej na pewnej znacznej przestrzeni czasu — przemiany zrozumiemy i będziemy mogli ocenić w pełni dopiero wtedy, gdy cofniemy się myślą choćby o kilka lat wstecz, do czasów minionych i powoli zacierających się w pamięci, gdy stosunki w przemyśle naftowym kształtowały się inaczej — bez wpływu na nie grupy czysto kopalnianej, mimo że grupa ta dopominała się zawsze o należne jej z tradycji i przeznaczenia — miejsce i prawa w przemyśle naftowym.

Naczelny punkt programowej działalności Związku Polskich Przemysłowców Naftowych stał się, jak widzimy — jednym z ważnych celów państwowej polityki naftowej i poczyna się realizować.

Przemówienie Pana Ministra Przemysłu i Handlu Dra Góreckiego

wygłoszone dnia 28.IV b. r. z okazji otwarcia Wyższego Urzędu Górniczego

Szanowni Panowie!

Zgromadziły nas tu dwa fakty o wielkiej doniosłości dla przemysłu naftowego, które pozatem mają poważny refleks także o znaczeniu ogólno-państwowem.

Pierwszym faktem jest kreowanie Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie, w myśl oddawna wyrażanych życzeń przemysłu naftowego, który wskazywał na zbyt wielkie oddalenie od głównych pól kopalnianych i centrów gospodarczo-handlowych dotychczasowej siedziby drugiej instancji władz górniczych — Krakowa.

Gdy nadto na podstawie noweli do prawa przemysłowego z dnia 10 marca 1934 r. ingerencja władz górniczych została rozszerzona na poza-kopalniane dziedziny przemysłu naftowego, mianowicie na naftowy przemysł przeróbczy i transportowy, stało się spełnienie tego postulatu tem ważniejsze.

Jako siedziba Wyższego Urzędu Górniczego, obejmującego w swym obwodzie całe terytorjum od Limanowej na zachodzie po wschodnią granicę Państwa, a więc obejmującego wszystkie dotąd znane miejscowości występowania oleju skalnego i gazów ziemnych, a zarazem niemal wszystkie zakłady przeróbcze, — zostało ustanowione miasto Lwów, to miasto, które jest nietylko geograficznie centralnym punktem tego obwodu, ale i gospodarczą, finansową i handlową stolicą przemysłu naftowego — a nadto i kolebką tego przemysłu. Godzi się bowiem i należy przypomnieć, że w tem mieście dokonał w roku 1853 niezapomnianej pamięci Ignacy Łukasiewicz wspólnie z Janem Zeh'em w aptece Mikolascha wiekopomnego odkrycia, iż zapomocą dystylacji otrzymuje się z oleju skalnego materjał świetlny: naftę, a po opracowaniu przy pomocy mieszczanina lwowskiego, mistrza blacharskiego Bratkowskiego, pierwszej lampy naftowej, oświetlił w dniu 31 lipca 1853 r. naftą lwowski szpital powszechny.

Tak tutaj, we Lwowie, narodził się polski przemysł naftowy — na sześć lat przed powstaniem przemysłu naftowego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Nowy Wyższy Urząd Górniczy został zatem utworzony nietylko na podstawie zasad racjonalnej koncepcji organizacyjno-administracyjnej, ale również pod dobremi auspicjami tradycji dziejowej polskiego przemysłu naftowego.

A oczekują tę nową placówkę naszej służby górniczej niemałe zadania — bo wiele zagadnień ma do rozwiązania górnictwo polskie — a zwłaszcza przemysł naftowy!

Sprawa zbadania i wydobycia bogactw, zawartych w ziemi naszej — a zwłaszcza oleju skalnego, staje się coraz bardziej palącą — czekają na nie tysiące rąk żądnych pracy, czeka na nie całe życie narodowe — potrzebujące surowców i zaklętej w nich energji, czeka na nie puklerz tego życia — armja narodowa — wymagająca nowoczesnych środków przewozów na lądzie, morzu i w powietrzu!

Jesteśmy jednem z nielicznych państw europejskich, które posiadają własny przemysł naftowy, oparty na własnym surowcu. Lecz produkcja tego surowca opiera się ciągle na tych samych, oddawna znanych i czerpanych złożach — i dlatego stale spada. W roku 1909 dały te złoża maximum, t. j. 2,053.150 tonn, w roku 1925 jeszcze 811.929 tonn — a w roku ubiegłym 1935 już tylko 514.762 tonny!

Odnalezienie nowych wydajnych złóż oleju skalnego jest zatem naglącą koniecznością, jeśli przemysł ten nie ma zamrzeć, jeśli ma on spełnić ważne swe zadanie państwowe.

Mimo wszelkich trudności, w jakich przemysł naftowy się znajduje, musi zagadnienie to rozwiązać pod grozą utraty podstawy swego istnienia.

Z zagadnieniem tem łączą się dalsze: racjonalności wierceń, eksploatacji, przeróbki i handlu, kwestje podstaw prawnych górnictwa naftowego i całego przemysłu, kwestje organizacyjne i t. d.

Wiem, że w tych wszystkich dziedzinach niemało już zdziałano, świadom jestem tego, że naogół należy dokonane wysiłki — tem cenniejsze, że w tak trudnych warunkach podjęte — wysoko szacować, że zwłaszcza na polu poszukiwawczem i wiertniczem przemysł otrząsnął się z pewnego marazmu, który zaznaczył się zwłaszcza w roku 1932 nikłą ilością uwierconych metrów, bo wszystkiego 58.478 m, podczas gdy odtąd liczba ta stale wzrasta, dochodząc w roku ubiegłym do 86.122 m, znane mi są poważne prace geologiczne i geofizyczne — lecz tembardziej dlatego, że tyle już zdziałano — musi się prace te kontynuować, udoskonalać i wzmacniać, aby osiągnąć wreszcie rozwiązanie zagadnienia!

We wszystkich tych pracach przypada Wyższemu Urzędowi Górniczemu rola bardzo poważna i odpowiedzialna. Ma on przy pomocy podległych mu okręgowych urzędów górniczych, tak jako wykonawca własnego zakresu działania, jak też jako informator władzy centralnej, ułatwiać działanie inicjatywie jednostkowej i zbiorowej, inicjatywę tę budzić i podtrzymywać, powstrzymywać od błędnych zamierzeń, ułatwiać postęp techniczny i gospodarczy. Zawsze w obronie prawa, zawsze przestrzegając interesu państwowego, chroniąc przed bezprawiem, zapobiegając niebezpieczeństwom dla zdrowia i mienia ludzkiego, połączonego z pracami w przemyśle — będzie zarazem dźwignią postępu społecznego.

Pragnę wierzyć, że nowo - kreowany Lwowski Wyższy Urząd Górniczy zadaniom tym sprosta, a to na tej podstawie, że znam dobrą tradycję naszych władz górniczych, ich niebiurokratyczne, lecz obywatelskie traktowanie spraw i ludzi, ich zżycie się z przemysłem naftowym i zaufanie, jakie potrafiły zdobyć sobie u przedsiębiorstw i pracowników tego przemysłu.

W chwili uroczystej inauguracji prac Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie, nie mogę pozostawić niepodkreślonej jednej okoliczności, a mianowicie tej, że utworzenie tego urzędu jest wynikiem nowego podziału Państwa pod względem administracji górniczej, dokonanego rozporządzeniem Rady Ministrów z 28 września 1935 r. o ustaleniu siedzib i właściwości terytorjalnej wyższych urzędów górniczych.

Ten nowy podział administracyjny wyróżnia się tem z pomiędzy wszystkich dotychczasowych, że zrywa w zupełności z linjami rozdziału dokonanemi na organiźmie polskim przez zabory — i wychodząc jedy-

nie z potrzeb danego działu administracji, dzieli obszar Rzeczypospolitej na trzy obwody górnicze: zachodni - katowicki, centralny-krakowski i wschodni - lwowski.

Równocześnie podział ten jest decentralistyczny, albowiem zniósł Warszawski Wyższy Urząd Górniczy, rozdzielając jego agendy pomiędzy wyliczone poprzednio obwody.

Tak więc Katowice, Kraków i Lwów zostały uznane formalnie za punkty centralne górnictwa polskiego, za stolice trzech polskich prowincyj górniczych. Na miasta te, na koncentrujące się w nich siły twórcze, spada zaszczytny obowiązek wyciągnięcia z tego faktu pełnych konsekwencyj. A tutaj nie o małą rzecz idzie: nietylko o podtrzymanie i rozwój tych placówek przemysłu górniczego, które obecnie w tych obwodach istnieją — ale i o zbadanie i uaktywnienie ogromnych obszarów, dotąd pod względem górniczym leżących odłogiem. Jest to zadanie olbrzymie, ale i ono musi być dokonane. Mam nadzieję, że nowy podział górniczo-administracyjny ułatwi także rozwiązanie i tego zagadnienia.

*

Drugi fakt, który spowodował dzisiejszą uroczystość, to rozpoczęcie działalności Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego. Właśnie za chwilę ma odbyć się inauguracyjne posiedzenie Rady, powołanej rozporządzeniem z 26 lutego b. r. o Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego do kierowania jego działalnością.

Fundusz ten, jak wiadomo, powstał na zasadzie ustawy z 18 marca 1932 r. w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym — z opłat wnoszonych przez zakłady przeróbcze, wzamian za lokowanie na rynku krajowym produktów przeznaczonych na wywóz.

Doniosłe znaczenie tego Funduszu wynika z uwag, które powyżej poczyniłem mówiąc o zadaniach, jakie ciążą na naszym przemyśle naftowym. Ma więc być on uzupełnieniem wszystkich dotychczas przedsiębranych środków, dążących do uaktywnienia naszego przemysłu w kierunku rozwoju prac poszukiwawczych i eksploatacyjnych.

Możnaby wyrazić wątpliwość, czy niewielka stosunkowo wysokość tego funduszu, wynosząca obecnie niewiele ponad Zł. 3,200.000, umożliwi mu spełnienie tego wielkiego zadania. Na to należy odpowiedzieć, że kwota ta, kierowana umiejętnie, winna uruchomić dwa razy większe kapitały prywatne — a tak zsumowane środki, pracujące celowo, łącznie z uruchamianemi od ośmiu lat kapitałami S. A. „Pionier", i łącznie z wysiłkami aktywnych na polu kopalnictwa wielkich przedsiębiorstw krajowych, winny osiągnąć odpowiednie rezultaty.

Główną dziedziną działania Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego winna być stosownie do wysokości tego funduszu — sfera mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych. Niech Fundusz ten zracjonalizuje, wzmocni ten średni stan naftowy, i pchnie go do prac pionierskich, niech przywróci polskiemu elementowi w przemyśle naftowym dawne znaczenie i dawną godność.

Druga dziedzina, to poparcie prac badawczych, bez których żaden przemysł, a tembardziej przemysł naftowy, rozwijać się nie może.

Na Panach, Panowie Członkowie Rady Funduszu, spoczywa wielkie zadanie — zadanie decyzyj głęboko przemyślanych i podjętych, po odrzuceniu wszelkich względów ubocznych.

Decyzje Wasze muszą mieć wielki walor fachowy, ale także i walor moralny. Musicie Panowie pieczą Funduszu otoczyć jedynie zamierzenia nietylko odpowiadające wszelkim wymogom rzeczowej racjonalności, lecz także wykazujące, iż za niemi stoją pełne walory moralne przedsiębiorcy — a więc energja, wytrwałość — uczciwość i dążność twórcza — a nie zwykła spekulacja na zarobek.

Wówczas Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego wypełni swoje zadanie wobec polskiego przemysłu naftowego — a na-

wet będzie przykładem i dla innych dziedzin życia gospodarczego, jak celową pracą z drobnych poczynań można osiągnąć wielkie zyski.

Koncepcja organizacyjna Rady Funduszu oparta została wyłącznie na elemencie fachowym i społecznym. To też mam niepłonną nadzieję, że Rada Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego ma wszelkie warunki do pozytywnego wypełnienia ciążących na niej obowiązków i do wypracowania racjonalnych dróg i metod skutecznego poparcia kopalnictwa naftowego.

I w tej nadziei wzywam Radę Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego do rozpoczęcia prac, życząc jej jaknajlepszych rezultatów działalności.

Uroczystość otwarcia Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie

Dnia 28 kwietnia b. r. odbyło się we Lwowie uroczyste otwarcie tego Urzędu. Aktu otwarcia dokonał osobiście Pan Minister Przemysłu i Handlu Generał Dr Roman Górecki. Panu Ministrowi w podróży do Lwowa towarzyszyły następujące osoby: Dyrektor Departamentu Górniczo - Hutniczego Czesław Peche, Dyrektor Departamentu Ogólnego Dr Ryszard Dittrich, Naczelnik Wydziału Nafty Inż. Henryk Salomon de Friedberg, Zast. Naczelnika Wydziału Nafty Inż. Paweł Wrangel i Sekretarz Ministra Michał Welsz.

Pana Ministra powitali na dworcu kolejowym, oprócz reprezentantów Władz — również przedstawiciele przemysłu naftowego, poczem Pan Minister odjechał do Gmachu Województwa, jako gość Wojewody Lwowskiego.

Uroczyste otwarcie Wyższego Urzędu Górniczego rozpoczęło się o godzinie 11 w siedzibie Urzędu, mieszczącej się przy ul. Kraszewskiego 1. W otwarciu wzięli udział, oprócz otoczenia Pana Ministra — przedstawiciele miejscowych Władz państwowych i samorządowych z Panem Wojewodą Beliną Prażmowskim i Wiceprezydentem miasta Drem Ostrowskim — na czele. Izbę Przemysłowo - Handlową reprezentował Prezes Dr M. Szarski. Stawili się licznie przedstawiciele wszystkich organizacyj i niektórych przedsiębiorstw naftowych oraz reprezentanci robotniczych związków zawodowych.

Pana Ministra Góreckiego powitał krótkiem przemówieniem Prezes Wyższego Urzędu Górniczego Inż. Juljusz Mokry, poczem Pan Minister Górecki wygłosił dłuższe przemówienie. Przemówienie Pana Ministra nacechowane było dokładną znajomością naszego przemysłu naftowego oraz panujących w nim stosunków, które przyjęte zostało przez reprezentantów przemysłu z żywem zadowoleniem. Przemówienie to zamieszczamy oddzielnie.

Przemawiał również imieniem miasta Wiceprezydent Dr Ostrowski, poczem wygłosił następujące przemówienie Prezes Władysław Długosz:

Panie Ministrze, Panowie!

Jako Prezes Krajowego Towarzystwa Naftowego, organizacji, reprezentującej nasz przemysł od 55 lat witam Pana, Panie Ministrze w imieniu całego przemysłu naftowego i dziękuję, że raczyłeś przybyć do naszej stolicy naftowej, by wziąć osobiście udział w dzisiejszej uroczystości.

Święcimy dziś fakt otwarcia Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie oraz uruchomienie Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego.

Na utworzenie Wyższego Urzędu Górniczego tu właśnie, w mieście, w którem koncentrują się wszystkie myśli i nerwy polskiego przemysłu naftowego, czekaliśmy przez

długi czas. Postulat ten wysuwany był przez nas niejednokrotnie, dlatego też przemysł naftowy wita spełnienie tego jego życzenia z dużem zadowoleniem, wyrażając Panu swą wdzięczność, Panie Ministrze, za jego zrealizowanie.

Z dużem zadowoleniem odnosimy się również do faktu uruchomienia działalności Funduszu Wiertniczego opartego jednak wyłącznie na opłatach wnoszonych w całości przez przemysł naftowy. Wyrażamy nadzieję, że Fundusz ten uzupełniony zostanie z czasem ze środków budżetowych.

Szczególnie żywem zadowoleniem napawa nas jednak Pańska obecność w naszem gronie. Przybycie Pana Ministra do Lwowa uważamy za dowód szczególnego Jego zainteresowania się naszą gałęzią produkcji tak ważnej dla całokształtu naszego życia gospodarczego i państwowego. Przemysł naftowy dążył zawsze do bezpośredniego kontaktu ze swym Ministrem, uważając, że tylko taki wzajemny stosunek, oparty z jednej strony na znajomości naszego przemysłu przez najwyższe Władze, z drugiej zaś na współpracy przemysłu z temi Władzami — wydać może pożądane owoce, zarówno dla przemysłu jak i całego gospodarstwa narodowego.

Bezpośrednią naszą współpracę z Panem, Panie Ministrze, uważamy za tem ważniejszą, że przemysł nasz przeżywa w tej chwili okres bardzo ciężki, na co składa się zarówno ogólny kryzys gospodarczy, jak i specyficzne warunki, w jakich nasza gałąź produkcji istnieje i rozwijać się musi.

Przemysł naftowy jest przemysłem bardzo skomplikowanym i niezmiernie wrażliwym na wszelkie przejawy konjunkturalne, — toteż wymaga on troskliwej i specjalnej opieki ze strony Rządu. O tę opiekę — tak jak ją Pan pojmuje, wedle Pańskich znanych nam enuncjacyj, Panie Ministrze, t. j. opartą na stałej i bezpośredniej współpracy z przemysłem, apelujemy do Pana Ministra. Przemysł naftowy znajduje się dzisiaj w sytuacji, w której przedłożyć musi czynnikom decydującym więcej dezyderatów niż kiedykolwiek indziej, rozumiejąc i podkreślając, że od spełnienia tych postulatów zależy jego przyszłość. Postulaty te znane są Panu, Panie Ministrze, z Konferencyj Międzyministerjalnych, odbytych tu we Lwowie, podczas których mieliśmy możność przedstawienia ich czynnikom decydującym. Obecnie oczekujemy na spełnienie tych postulatów, z których przeważna część uznana została już w czasie wymienionych konferencyj za słuszną i nadającą się do urzeczywistnienia.

Wierzymy mocno, że spełnienie tych postulatów dzięki zainteresowaniu, jakiem darzysz nasz przemysł, jest kwestją niedalekiej przyszłości — i, że przy Twej opiece Panie Ministrze i bezpośrednim kontakcie, jaki z nami nawiązać zechciałeś, nadejdzie ponowny okres rozwoju tego przemysłu dla dobra Państwa i jego obywateli.

Po przemówieniu Prezesa Długosza odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego z udziałem Pana Ministra Góreckiego. Posiedzenie trwało krótko, poczem obrady w sprawach wagi merytorycznej — odroczono do dnia następnego.

Po zakończeniu uroczystości w Wyższym Urzędzie Górniczym, udał się Pan Minister Górecki do siedziby Polskiego Eksportu Naftowego, gdzie przywitał Pana Ministra Prezes Rady tej organizacji Inż. W. Hłasko następującem przemówieniem:

Panie Ministrze!

Szczęśliwy jestem, że w imieniu Rady Polskiego Eksportu Naftowego przypada mi w udziale zaszczyt powitania Pana Ministra w stolicy naszego przemysłu, za jaką uważany być musi Lwów, i to specjalnie od chwili, kiedy w murach tego miasta, poza zarządami naszych przedsiębiorstw i organizacjami naszego przemysłu — mieszczą się również i zwierzchnie jego władze, urzędujące z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Cieszy nas również, że bliższe zetknięcie

się przedstawicieli przemysłu z Panem Ministrem nastąpiło na terenie Polskiego Eksportu Naftowego, organizacji noszącej wprawdzie charakter półoficjalny, lecz tem niemniej organizacji, którą uznaliśmy za własną i w której czujemy się gospodarzami, — prosząc Pana Ministra, aby był łaskaw ją jako taką traktować i uznawać. Wprowadziła ona w życie przemysłu naftowego poważne unormowanie stosunków i możność skoordynowania wysiłków dla wywiązania się z ciężkich obowiązków, jakie ma każdy odcinek gospodarczy wobec Państwa i społeczeństwa.

Na terenie tym będzie Pan miał, Panie Ministrze, możność zapoznania się z najistotniejszemi elementami i warunkami, w których przemysł naftowy żyje, oraz z przyczynami, które tamują rozwój tego przemysłu. U podstawy tych przyczyn leży przedewszystkiem brak stabilizacji warunków pracy i niepokój nurtujący nas stale o przyszłość tego przemysłu.

Przemysł naftowy jako przemysł o charakterze wybitnie losowym, wymaga dla swego pomyślnego rozwoju przedewszystkiem spokoju i pewności, iż surowiec wydarty ziemi z wielkim trudem, znajdzie zbyt po opłacalnej cenie.

Dotychczasowa polityka deflacyjna, przeprowadzana z żelazną konsekwencją, wytworzyła w przemyśle naftowym od szeregu lat sytuację, powodującą niemożność racjonalnej kalkulacji i odbierającą nam zdolność inwestycyj, niezbędnych dla przeprowadzenia intensywnych wierceń, bez czego przemysł ten utrzymać się nie może.

Rentowność przemysłu naftowego zniweczona została zarówno przez znaczny spadek cen eksportowych, jak i krajowych, przy stałym i postępującym spadku konsumcji wewnętrznej. Czynniki te sprawiły, że poziom utargu całości przemysłu naftowego w stosunku do roku 1931 obniżył się do granicy poniżej 50%. Spadek wpływów ze sprzedaży odbić się musiał i odbił się faktycznie na aktywności wiertniczej przemysłu, przynosząc za sobą niepokojące kurczenie się jego działalności wiertniczej, a więc i zmniejszenie wydobycia ropy.

Przedsięwzięcie natychmiastowe środków zaradczych jest konieczne, tak w interesie Państwa, jak i przemysłu, — nie znamy bowiem chwili, w której przemysł ten powołany zostanie do intensywnego wzmożenia swej działalności na rzecz gotowości obronnej kraju.

Mamy niepłonną nadzieję, że uruchomienie przez Pana Ministra — narazie w skromnych rozmiarach — funduszu wiertniczego jest tym pierwszym krokiem, za którym pójdą i dalsze, zmierzające do stworzenia przychylniejszych, niż obecne, warunków do rozwoju przemysłu naftowego — na przyszłość.

W pierwszym rzędzie oczekuje przemysł zarządzenia zmierzającego do zniwelowania strat, narzuconych mu w postaci przeprowadzonej niedawno obniżki ceny nafty, spodziewany bowiem z tej racji znaczny przyrost konsumcji wewnętrznej tego produktu niestety nie nastąpił.

Również nie została dotychczas definitywnie załatwiona sprawa odpłat eksportowych na rzecz Funduszu wyrównawczego dla przedsiębiorstw nieuprzywilejowanych w eksporcie.

Wreszcie, pomimo zapewnień ze strony sfer oficjalnych, że obniżka ceny nafty jest ostatnią, jaką dotknięty zostanie przemysł naftowy, — dochodzą nas wiadomości o zamierzonej jakoby obniżce ceny benzyny, co spowodowaćby dla nas musiało katastrofę z daleko idącemi za nią skutkami. Zagadnienie motoryzacji kraju, na którą od tak dawna czekamy, powinno być wyzyskane jako deska ratunku dla naszego przemysłu, — byłoby jednak błędem zasadniczym opierać realizację problemu motoryzacji na ofiarach, jakie zamierający przemysł naftowy ponieśćby miał zgóry na rzecz tego problemu, dotychczas niestety nawet w zarysach ogólnych jeszcze nierozwiązanego.

Taka próba byłaby naprawdę gwoździem do trumny polskiego przemysłu naftowego. Obecność Pana Ministra wśród nas świadczy o zainteresowaniu się Jego naszym przemysłem. Toteż wyrażamy nadzieję, że nawiązanie tego bezpośredniego kontaktu z Panem Ministrem i Rządem przyczyni się do usunięcia wielu trudności, które spiętrzyły się nad naszym przemysłem, — i że Pan Minister nietylko zechce nas wysłuchać, lecz wniknie głęboko w nasze troski i trudności.

Po wizycie w Polskim Eksporcie Naftowym udał się Pan Minister Górecki do lwowskiej siedziby Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych „Polmin", a następnie do Izby Przemysłowo-Handlowej, która odbyła z okazji przyjazdu Pana Ministra Góreckiego — specjalne uroczyste posiedzenie.

Poczem o godzinie 13.30 podejmował przemysł naftowy Pana Ministra i Jego otoczenie śniadaniem w salach Hotelu George'a.

Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego

Artykuł ten ukazał się w „Polsce Gospodarczej" w nr. 16 z dn. 18. IV. b. r. i sądząc z umieszczonych pod nim inicjałów, napisany został przez p. dyrektora departamentu Czesława Pechego.
Redakcja.

W najbliższych dniach nastąpi oficjalne rozpoczęcie działalności Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego we Lwowie. Niebawem bowiem odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady tego Funduszu i objęcie przez nią pieczy nad gospodarką środkami finansowemi Funduszu, stosownie do przepisów rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 26 lutego 1936 r. („Dz. Ust. R. P." Nr. 18, poz. 154) oraz stosownie do wydanego przez niego regulaminu, mającego określać bliżej działalność Rady Funduszu. Dzień więc rozpoczęcia działalności Funduszu stanie się ważną datą w rozwoju stosunków przemysłu naftowego.

Istotnie, rozpoczęcie działalności przez Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego ma dla przemysłu naftowego w Polsce znaczenie duże i wysoce znamienne, a to zarówno pod względem gospodarczo - finansowym, jak i moralnym.

Działalność Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego — mając na oku przedewszystkiem wiercenia, podejmowane w poszukiwaniu ropy naftowej, oraz prace badawcze, odnoszące się do kopalnictwa naftowego — wydatnie podtrzyma wysiłki przemysłu kopalnianego i dopomoże w pierwszej linji tym wszystkim przemysłowcom naftowym, którzy są pionierami wiertnictwa naftowego i którzy w swej pracy — poza zyskiem osobistym — szukają także rozwiązania zasadniczych zagadnień poszukiwawczych i wiertniczych. Poza pracami ściśle poszukiwawczemi będą mogły pod pewnemi warunkami doznać podtrzymania ze strony Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego także i roboty eksploatacyjne. Tak więc działalność Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego wprowadzi w obrót kopalniany pewne, programowo przewidziane kwoty, które przyczynią się do podtrzymania i ożywienia naftowego ruchu wiertniczego.

Charakter pomocy, udzielanej z Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego, będzie bądź pożyczkowy, bądź subwencyjny, przyczem subwencje będą mogły być udzielane wyłącznie tylko na badania i publikacje naukowe. Działalność wiertniczo - kopalniana będzie postawiona na miejscu pierwszem i korzystała będzie znowu wyłącznie z pomocy pożyczkowej i oprocentowanej. Pożyczki, udzielane na prace wiertniczo - poszukiwaw-

cze, będą mogły być umarzane tylko w wypadkach wyjątkowych, a mianowicie, wtedy, gdy przedsiębiorca dopełni wszystkich warunków, przewidzianych w umowie z funduszem, i gdy mimo tego do ropy się nie dowierci. Jeśli zaś wiercenie zostanie uwieńczone pomyślnym skutkiem, jest słuszne, że Fundusz otrzyma zwrot udzielonej pożyczki, a także skorzysta z zysku w formie oprocentowania udzielonej pożyczki. Skierowanie działalności Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego na drogę pożyczkową pogłębi w przemyśle kopalnianym zdrową kalkulację, oszczędność w robotach wiertniczych, a także stworzy podstawy do regeneracji Funduszu i jego ewentualnego powiększenia tą drogą.

Dysponowanie środkami Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego oddane zostało w ręce Rady Funduszu, powołanej spośród osób, reprezentujących wyłącznie czynnik fachowo - społeczny, z pominięciem wszelkich elementów reprezentacji organizacyjnej, proporcjonalności grupowej lub polityki. Rada, utworzona w ten sposób, jest elementem czysto rzeczowym i społecznym. Jakkolwiek przewodniczenie w Radzie powierzone zostało ex officio Prezesowi Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie, to jednakże ma ono również charakter, jak widzimy, fachowy i nie grozi działalności Funduszu biurokratyzmem, skoro poza przewodniczącym w Radzie reprezentowane są wyłącznie elementy społeczne. Działalność członków Rady jest honorowa.

Cała biurowość natomiast Funduszu została umieszczona przy Wyższym Urzędzie Górniczym we Lwowie, a to dla uniknięcia zbędnych kosztów biurowych, dla łatwiejszego kontaktu z przewodniczącym i z władzami górniczemi, które będą nadzorowały w terenie wszelkie roboty wiertnicze, finansowane lub wspomagane z Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego.

Środki, któremi dysponuje na początek Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego, zamykają się w kwocie zł. 3,200.000. W porównaniu z kosztami naszego wiertnictwa jest to kwota niewielka i sama przez się nie może być podstawą do rozwiązania programowych problemów poszukiwawczych. Jednakże jest ona wystarczająca dla podtrzymania szczególnie mniejszego pionierskiego wiertnictwa naftowego i dla wzmocnienia tych żywiołów, które samodzielnie pragną zaabsorbować swoje niewielkie kapitały, energję i wiedzę w kopalnictwie naftowem. Te zł. 3,200.000, gdyby nawet źródła Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego nie zostały w przyszłości wydatnie powiększone, stanowią dostateczną na polskie stosunki kwotę, która przy racjonalnem i planowem jej zużyciu będzie się mogła przyczynić do ożywienia wiertnictwa naftowego i będzie mogła rozwiązać choćby lokalne zagadnienia poszukiwawcze.

Poza czysto materjalnem zadaniem — Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego ma także dla świata naftowego i dla jego przyszłości wielkie znaczenie moralne, gdyż jest żywem przez Rząd stwierdzeniem potrzeby dopomożenia przemysłowi naftowemu do rozwoju poszukiwań i wierceń i stwierdzeniem, że prace poszukiwawcze naftowe winny być prowadzone, gdyż mają szanse jaknajpomyślniejszych rezultatów. A więc uruchomienie Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego jest stwierdzeniem przez czynnik rządowy programu utrzymania własnego polskiego przemysłu naftowego i zapewnienia temu przemysłowi gospodarczej samodzielności. Z tego punktu widzenia Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego ma znaczenie głębokiego symbolu, który z pewnością znajdzie wyraz w zwiększeniu zaufania kapitału i inicjatywy prywatnej do kopalnictwa naftowego. Zresztą rozwój w ostatnich paru latach kopalnictwa gazu ziemnego i dodatnie rezultaty lokalne w dziedzinie poszukiwania ropy naftowej stanowią same przez się rzeczową zachętę do rozwoju prac w tych dziedzinach.

Uruchomienie Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego, ma, oczywiście, przedewszystkiem dla przemysłu naftowego znaczenie szczególniejsze. Lecz skutki działalności Funduszu wybiec mogą i poza ramy przemysłu naftowego i mogą mieć korzystne refleksy w ożywieniu tempa i w innych dziedzinach przemysłowych, jak np. w produkcji rur i narzędzi wiertniczych, zatrudnieniu robotników przy robotach nowych, w zwiększeniu przewozów kolejowych i t. d. Gdyby poszukiwania, wspomagane przez Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego, były szczególnie szczęśliwe, to, oczywiście, wszystkie wyżej wymienione dodatnie skutki mogłyby być znaczniejsze.

Powołanie do życia nawet tak niewielkiego funduszu wiertniczego jest wynikiem programowej i konsekwentnej pracy organizacyjnej w przemyśle naftowym. Istniejąca bowiem organizacja Polskiego Eksportu Naftowego nietylko umożliwiła przemysłowi naftowemu względnie spokojne przetrzymanie ostatnich ciężkich lat kryzysu, lecz także umożliwiła prowadzenie — przy polityce zniżki cen produktów naftowych — wierceń eksploatacyjnych i poszukiwawczych, a to głównie dzięki względnemu utrzymaniu godziwej ceny ropy naftowej, a także wreszcie dała możność zebrania tych zł. 3,200.000, które dzisiaj stanowić mogą wcale atrakcyjny instrument podtrzymania wiertnictwa naftowego.

Naturalnie, główną podstawą przemysłu naftowego w Polsce pozostanie nadal kopalnictwo naftowe, pozostające w rękach wielkich przedsiębiorstw naftowych prywatnych i państwowych. Tem niemniej jednak, podtrzymanie mniejszego kopalnictwa naftowego, szczególnie spośród elementu — pod względem kapitałowym — czysto krajowego uważać należy za zagadnienie pierwszorzędnej wagi i właśnie do rozwiązania tego zagadnienia powinien się przyczynić w pierwszej linji Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego.

Toteż rozpoczęcie jego działalności winno być należycie ocenione i uznane za wyjątkowo pozytywną nową pozycję gospodarki narodowej.

Sprawy naftowe w fałszywem świetle

W ostatnich czasach podjęto ostrą kampanję prasową przeciwko ustalonemu porządkowi rzeczy w przemyśle naftowym. Przedmiotem szczególnie zaciekłych ataków stał się na łamach warszawskiej „Depeszy" Polski Eksport Naftowy, organizacja utworzona przymusowo na zasadzie ustawy z dnia 18. III. 1932 r. w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym, i regulująca obecnie te stosunki. Kto czyta tendencyjne i najwidoczniej przez pewne sfery inspirowane artykuły drukowane w „Depeszy", a nie orjentuje się dostatecznie w sprawach naftowych i nie zna zupełnie sytuacji, w jakiej przemysł ten obecnie się znajduje, ani też warunków w jakich pracuje — ten z łatwością nabrać może przekonania, że jeżeli polski przemysł naftowy znajduje się w tej chwili w ciężkiem położeniu, to wyłącznie tylko z winy Polskiego Eksportu Naftowego. Odnosi się wrażenie, oczywiście najzupełniej błędne, że wystarczy znieść Polski Eksport Naftowy a sytuacja przemysłu naftowego zmieni się odrazu na lepsze jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, i z miejsca ustąpią wszelkie trudności, z jakiemi obecnie przemysł ten się zmaga. Jest to oczywiście nonsens.

O Polskim Eksporcie Naftowym pisze również łódzka „Polityka Gospodarcza" w nr. 15 z dn. 10 maja b. r. w rubryce „Przerosty etatyzmu" — w sposób następujący:

„Przemysł naftowy jest w zupełności

zreglamentowany, a właściwie kierowany przez organy państwowe. „Polski Eksport Naftowy" jest organizacją, która ustala kontyngenty wywozowe. Skutek tej polityki jest taki, że za naftę w kraju pobiera się 26 groszy za kg. bez podatków, a eksportuje się za 6 groszy. Benzynę sprzedaje się w kraju po 45 groszy, zagranicą po 14 groszy. Jeszcze jaskrawszym jest ten stosunek przy olejach, gdzie w kraju pobiera się 54 grosze, na eksport 6 groszy.

Taką politykę cen tłumaczy się koniecznością utrzymania wysokiej ceny za ropę dla zachęcenia do poszukiwań wiertniczych. Złoża nasze się wyczerpują i naskutek tego jakoby trzeba zachęcać do intensywnych poszukiwań. Logika tego rozumowania wydaje się dość osobliwa. Skoro złoża nasze są ubogie, powinniśmy obchodzić się z niemi oszczędnie, a nie trwonić je na eksport.

O ile chodzi o wysoką cenę na ropę spowodu głębokości naszych złóż i wysokich kosztów związanych z jej wydobyciem, to możnaby znacznie obniżyć cenę w kraju, wskutek tego wzmóc zużycie, gdyż niema wątpliwości, że konsumcja nafty jest konsumcją elastyczną.

Przeciętna cena osiągnięta i wpływy przy obniżce cen i zaniechaniu niesłychanie kosztownego eksportu, mogłoby być globalnie większe, niż te które się dziś osiąga.

To samo zjawisko zaszłoby pewnie i przy benzynie. Beznadziejne są usiłowania motoryzacyjne przy tak wysokich cenach, jakie się w kraju utrzymuje. Najwyższy już czas, aby zerwać z forsowaniem eksportu kosztem konsumcji krajowej.

Eksport nafty w roku 1935 wyniósł 29.630 tonn, różnica ceny wynosi 20 gr. od kg, kraj zapłacił więc za ten eksport 5,926.000 złotych. Na benzynie pozycja ta wynosi przy eksporcie 41.500 tonn po 31 groszy różnicy na kg. — zł. 12,865.000. Zatem na eksporcie nafty i benzyny, bez innych produktów naftowych, dopłaca się do eksportu rocznie 18,800.000.

Niema wątpliwości żadnych, że polityka Polskiego Eksportu Naftowego nie jest polityką dobrą i powinna być jaknajprędzej diametralnie odwrócona."

Jedno z dwojga. Albo mamy tutaj do czynienia z zupełną nieznajomością przemysłu naftowego i jego spraw, albo też z wprowadzeniem redakcji w błąd przez kogoś niepowołanego, nie wiemy tylko świadomie czy nieświadomie. Trudno bowiem o bardziej niefortunne wystąpienie i o bardziej fałszywe oświetlenie tej tak bardzo skomplikowanej sprawy.

Zanim w odnośnych kwestjach wypowiemy się obszerniej — już obecnie stwierdzamy:

1. że obecny kierunek państwowej polityki naftowej odpowiada najzupełniej interesom kraju i państwa, gdyż tworzy sprzyjające warunki dla kopalnictwa naftowego i jego rozwoju oraz dla wierceń naftowych,
2. że przemysł naftowy w żaden sposób nie może obejść się bez organizacji i może pracować i rozwijać się tylko w uregulowanych stosunkach,
3. że przemysł ten ulegał coraz bardziej anarchji i dopiero przez stworzenie Polskiego Eksportu Naftowego sytuacja została opanowana,
4. że z chwilą zorganizowania przemysłu naftowego w Polskim Eksporcie Naftowym stosunki naftowe uległy stabilizacji i ułożyły się w sposób dodatni dla kopalnictwa naftowego i rozwoju wiertnictwa,
5. że Polski Eksport Naftowy usuwa szkodliwe przerosty w przemyśle naftowym, podczas gdy dobrowolna organizacja sprzyja ich powstawaniu,
6. że na eksport pozostaje obecnie bardzo nieznaczna nadwyżka, i że magazynowanie tej nadwyżki przez rafinerje grozi znacznej części przemysłu produkcyjnego utratą egzystencji,
7. że zniesienie tej organizacji leży wyłącznie w interesie nie mających nic do stracenia — zbędnych zakładów przetwórczych i dystrybucyjnych,
8. że zniesienie Polskiego Eksportu Naftowego i odstąpienie od systemu organizacyjnego — naraziłoby przemysł naftowy na wstrząs, którego nie mógłby wytrzymać,
9. że zorganizowanie przemysłu naftowe-

go na zasadach dobrowolnego porozumienia jest rzeczą niemożliwą ze względu na wielką rozbieżność w interesach i panujące w nim przerosty.

W sprawie zaniechania eksportu i magazynowania ropy wypowiadamy się bliżej, choć również powierzchownie w „Przeglądzie prasy" przy sposobności omawiania artykułu p. T. Grabowskiego p. t. „Benzyna musi potanieć", zamieszczonego w „Kurjerze Porannym" z dnia 17. IV. b. r.

Do spraw tych powrócimy niebawem i oświetlimy je bliżej w niedalekiej przyszłości.

Ex re ministerjalnych komisyj gospodarczych

Rozchodzi się o sprawę podatku przemysłowego od produkcji naftowej, stanowiącej własność właścicieli t. zw. udziałów brutto w kopalnictwie naftowem.

Przez 10 lat produkcja ta była przez władze skarbowe traktowana z zupełną słusznością jako własność obca, nie stanowiąca przychodu przedsiębiorstwa i niepodlegająca wymiarowi podatku przemysłowego od obrotu. Zmieniło się raptem w roku ub. Wyszło nowe rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku przemysłowym i opuszczono w niem wyjaśnienie, że produkcja ta nie może być uważana za przychód przedsiębiorstwa podlegający podatkowi przemysłowemu od obrotu. Przemysł naftowy zrozumiał brak powyższego wyjaśnienia w ten sposób jak był powinien — że niema potrzeby wyjaśniania tego, co jest zupełnie jasne. Bo ustawa powiada, że za podstawę do wymiaru służy obrót osiągany przez przedsiębiorstwo ze sprzedaży własnego towaru. A więc podatek przemysłowy może być nałożony wyłącznie na przychód przedsiębiorstwa. Przychód ten musi być osiągany, jeżeli ma być opodatkowany. Jeżeli go niema, to niema podatku. Rzecz zatem zupełnie zrozumiała, że mowy być nie może o osiąganiu przychodu z tego co jest obcą własnością i czego przedsiębiorstwo zupełnie nie sprzedaje i czem zupełnie nie dysponuje. A tak się sprawa przedstawia z produkcją kopalnianą przypadającą na udziały brutto. Jest ona wyłącznie własnością właścicieli tych udziałów.

Lecz całkiem inaczej wytłumaczyły sobie brak stosownego wyjaśnienia w rozporządzeniu wykonawczem — lokalne władze skarbowe. Skoro — rozumują — rozporządzenie to nie wspomina ani słowem o tej produkcji, to w takim razie należy ją również włączyć do przychodu przedsiębiorstwa i opodatkować, choć przedsiębiorstwo nigdy grosza z niej nie widzi i z aktem jej sprzedaży niema nic wspólnego. Nie było rady — trzeba było w sprawie zupełnie prostej i zupełnie jasnej — odwołać się do władz naczelnych z prośbą o wyjaśnienie rzeczy tak jasnej jak słońce. Związek Polskich Przemysłowców Naftowych wniósł w tej sprawie memorjał wprost do Ministra Skarbu. Pewnie pomoże — pomyślano sobie. Działo się to na początku ósmego miesiąca Roku Pańskiego 1935. Minęło od tego czasu przeszło 9 miesięcy i nic, całkiem cicho! Memorjał odbył wędrówkę do Lwowa, powrócił z tego spaceru do Warszawy i znużony odpoczywa po trudach swej wędrówki — opisany, pokreślony uwagami i opinjami. Leży sobie gdzieś tam spokojnie przykryty cieniem zapomnienia.

Zjechała do Lwowa 2 listopada ub. r. Międzyministerjalna Komisja p. dyr. Martina. Powiedziano sobie w przemyśle: teraz przecie sprawa ta się wyjaśni i ruszy z miejsca, teraz będziemy mieli ją załatwioną. Poruszył ją w swoim referacie poseł dr J. Kozicki. Posła Kozickiego poparli inni. Udano się z nią (nietylko oczywiście z nią) do dyrektora departamentu podatkowego p. dra Lubowickiego, który należał do składu Komisji. Okazało się, że był w tej sprawie zupełnie dobrze zorjentowany. Był tego samego zdania co przemysł naftowy i zdziwił się nawet, że nie wysłano jeszcze z Ministerstwa stosownych instrukcyj, wyjaśniających ją w sensie dla przemysłu pozytywnym. Zaraz to załatwię po powrocie do Warszawy — oznajmił p. dyr. Lubowicki. Poseł Kozicki wręcza p. dyr. Lubowickiemu dla pewności pisemne, należycie uzasadnione

przedstawienie tej sprawy. P. dyr. Lubowicki bierze je, notuje: załatwić, chowa do teki i... od tego czasu minęło przeszło pół roku i nic. Wszystko pozostało po dawnemu! Pardon, niezupełnie! Przecież rezultat jakiś był. Wpadł mianowicie p. dyr. Lubowicki przy tej sposobności na pomysł podwyższenia od dochodu bruttowego podatku od kapitałów i rent. Już w grudniu podatek ten podwyższono z 20 na 30% dochodu. Pokazuje się, że pamięć nie do wszystkiego jednakowo dopisuje. Raz zawodzi, to znów silniej reaguje. Wszystko zależy od okoliczności i od tego o co chodzi.

Dnia 21 stycznia b. r. zjechała do Lwowa następna Międzyministerjalna Komisja specjalnie dla zbadania sytuacji przemysłu naftowego. Należał do niej z Ministerstwa Skarbu p. inspektor Kolanowski. Referat z boleściami do Ministerstwa Skarbu wygłosił p. dr S. Schaetzel. Poruszył między innemi i tę sprawę. Wyraził zdziwienie, że sprawa ta, mimo to, że jest jasna i prosta tak dalece, że odpada wszelka potrzeba dyskusji w tej kwestji, nie może jednak doczekać się załatwienia od kilku miesięcy. Przypomniał obietnicę p. dyr. Lubowickiego. Zakończył biadanie na ten temat opowieścią o dodatkowem opodatkowaniu bruttów, dodając, że na to czas się znalazł. Na tego rodzaju załatwienie nie trzeba było długo czekać. Zareagował na te wywody p. insp. Kolanowski, oznajmiając, że przyczyna zwłoki leży niewątpliwie w nawale różnych prac. Wzorem p. dyr. Lubowickiego obiecał zająć się tą sprawą i zapewnił, że będzie ona bezwątpienia załatwiona w czasie bardzo krótkim. Włączono tę sprawę do zgłoszonych postulatów i złożono do teki z postulatami, którą wręczono Komisji i ...od tego czasu mija sobie spokojnie już czwarty miesiąc z tym samym co poprzednio skutkiem.

Taka jest historja tej sprawy podatkowej, zupełnie prostej i jasnej, nieskomplikowanej, której załatwienie nie wymaga ani wiele czasu ani żadnych głębokich studjów i badań. Tak sprawa ta wygląda — mimo złożonych obietnic przez dwu wysokich urzędników ministerjalnych i mimo uznania jej za pilną. Ale czy tak być powinno? Na to pytanie jest tylko jedna odpowiedź. Nie — jeśli oczywiście chcemy, ażeby oświadczenia czynników miarodajnych traktowane były poważnie i budziły zaufanie.

Sprawa warunków technicznych dla materjałów wiertniczych

Dnia 20 kwietnia b. r. odbyła się w Borysławiu w sali Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego — konferencja w powyższej sprawie, zwołana przez Wyższy Urząd Górniczy we Lwowie z inicjatywy Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej. W konferencji tej wzięli udział: Władze górnicze z p. wiceprezesem Wyższego Urzędu Górniczego p. inż. drem A. Markiewiczem na czele, przedstawiciele Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej, licznych przedsiębiorstw i organizacyj naftowych oraz przemysłu hutniczego.

Konferencja rozpoczęła się o godzinie 11 pod przewodnictwem p. wiceprezesa Markiewicza. Porządek dzienny obejmował następujące sprawy:

1. Zagajenie konferencji.
2. Omówienie projektu warunków kontroli używanych rur wiertniczych — ref. inż. W. Kołodziej.
3. Przedstawienie projektów nowych warunków technicznych na stale, żerdzie wiertnicze i pompowe, na rury wiertnicze i pompowe, łącznie ze zmianami w gwincie, oraz na liny — ref. inż. T. Włodek, inż. K. Wierzchleyski, inż. W. Kołodziej. Po referatach dyskusja z uwzględnieniem tymczasowej normalizacji wymiarów rur i lin.
4. Przedstawienie projektu warunków technicznych na rury płuczkowe rotary — ref. inż. W. Kołodziej.

Po wysłuchaniu referatu p. inż. W. Kołodzieja na temat kontroli używanych rur wiertniczych — wywiązała się nad tą sprawą szczegółowa dyskusja, w toku której cały ten projekt spotkał się z jednogłośnym sprzeci-

wem całego przemysłu naftowego, albowiem zarówno przedstawiciele wielkich firm jak i mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko powyższym zamierzeniom. Na poparcie tego stanowiska wysuwali argumenty tej natury, że przez zrealizowanie odnośnego projektu stworzonoby nową poważną trudność w rozwoju kopalnictwa naftowego. Utrudniłoby to przedsiębiorstwom kopalnianym, zwłaszcza mniejszym zaopatrywanie się w rury i sprowadziłoby ich podrożenie.

Podniesiono, że obecnie znaczna część przedsiębiorstw likwiduje stare, mało wydajne lub całkiem już nieproduktywne otwory, celem użycia wyciągniętych z nich rur do nowych wierceń. Wobec tego, że liczne kopalnie oddalone są od Mechanicznej Stacji Doświadczalnej o setki kilometrów, wprowadzenie tego rodzaju kontroli wpłynęłoby hamująco na postęp robót wiertniczych, gdyż przeprowadzenie kontroli wymagałoby wiele czasu. Groziłoby również osłabieniem ruchu wiertniczego, gdyż przedsiębiorstwo pozbawione pewności, czy będzie mogło korzystać z rur, któremi rozporządza do wiercenia nowego otworu — nie podejmie go. Zwrócono również uwagę na to, że stosunki w tej dziedzinie są zależne w każdym poszczególnym wypadku od czysto specyficznych warunków i są tak różnorodne, że wydaje się niemożliwością ustalenie i przyjęcie norm uwzględniających wszystkie ewentualności.

Wystąpiono również w toku dyskusji z argumentem, że kontrola rur, pomyślana w sposób projektowany — nie da oczekiwanych rezultatów. Projekt przewiduje bowiem wyłącznie zewnętrzne badanie grubości ścianek, korozji, wytarć i t. p. Tego rodzaju kontrola i tak jest przeprowadzana przez większe i mniejsze firmy naftowe, posługujące się rurami używanemi. W ten sposób nabywcy rur używanych mają możność sprawdzenia czy dane rury odpowiadają swemu przeznaczeniu. Z dyskusji wynikało, że należałoby stwierdzić stan materjału rurowego, co jest jednakowoż praktycznie niewykonalne.

Po zamknięciu dyskusji zgłoszono dwa wnioski, z których jeden szedł w kierunku utworzenia komisji dla opracowania nowego projektu, drugi zaś, który ostatecznie przyjęto — pochodził od p. wiceprezesa Markiewicza i przewidywał odesłanie projektu spowrotem do Mechanicznej Stacji Doświadczalnej w celu omówienia tej sprawy w obrębie Okręgowych Urzędów Górniczych w Jaśle i Stanisławowie, poczem będzie miało nastąpić ponowne przedyskutowanie go ze sferami zainteresowanemi i organizacjami naftowemi w celu ostatecznego jej uregulowania.

Po przerwie zreferował p. inż. Wierzchleyski sprawę normalizacji i norm rur wiertniczych i pompowych. W tej sprawie wyłoniły się dwie kwestje, a mianowicie sprawa zmniejszenia ilości kategoryj rur wyrabianych przez huty, i druga sprawa — t. zw. drugiego gatunku materjału. W tej drugiej sprawie wypowiedzieli się wszyscy jednogłośnie za skasowaniem dwugatunkowości rur. Po bardzo obszernej dyskusji postanowiono w obu tych sprawach postąpić w ten sam sposób, jak w sprawie używanych rur t. j. odesłano je do omówienia w poszczególnych okręgach górniczych, z tem, że zostaną poddane ponownej dyskusji na następnej konferencji w Borysławiu. Wypowiedziano się również za niekrępowaniem hut w sprawie składu chemicznego materjału używanego do wyrobu rur.

Skolei wygłosił p. inż. Kołodziej — referat na temat rur płuczkowych „rotary". Referat ten nie spotkał się naogół ze sprzeciwami, tembardziej, że za podstawę przyjął referent normy Amerykańskiego Instytutu Naftowego ze zmianą jedynie układu.

Wkońcu zreferował p. inż. Kołodziej sprawę lin wiertniczych i wyciągowych. Wywody referenta spotkały się ze sprzeciwem w kwestji kontroli lin używanych. W rezultacie oba powyższe projekty skierowano na tę samą drogę, co pierwsze. Przy tej sposobności podniesiono w dyskusji, że liny wiertnicze zużywają się najwięcej przez tarcie i fakt ten należałoby mieć na względzie przy fabrykacji tych lin.

Konferencja trwała przez cały dzień i ukończona została o godzinie 18.30.



Sprawa kontroli używanych rur wiertniczych interesuje w najwyższym stopniu mniejsze przedsiębiorstwa kopalniane, albowiem przedewszystkiem te przedsiębiorstwa posługują się wyłącznie niemal tego rodzaju rurami, gdyż rury nowe są dla nich niedostępne ze względu na wysoką cenę. To też te przedsiębiorstwa odczułyby najbardziej skutki kontroli. Nie należy bowiem zapominać, że w naturze każdego organu kontrolnego leży skłon-

ność do wykazywania za wszelką cenę braków, bo inaczej kontrola stałaby się zbędną.

Sprawa rur używanych stanowi dla mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Rury te bowiem stanowią w kosztach wiercenia pozycję najwyższą. Znaczna część tych przedsiębiorstw podejmuje nowe wiercenia dlatego, że rozporządza rurami ze starych własnych otworów. Okoliczność ta ułatwia znakomicie rozwój ruchu wiertniczego w mniejszych przedsiębiorstwach. Jeżeli się wprowadzi kontrolę rur używanych, to w wielu wypadkach trzeba będzie dobrze namyśleć się nad sprawą, czy warto likwidować choćby słabo produkujący otwór na rzecz nowego wiercenia — nie mając żadnej pewności czy wyciągnięte ze starego otworu rury uznane zostaną za zdatne do dalszego użycia w nowym otworze, czy też nie — i narażać się na ich odrzucenie. Wpłynęłoby to oczywiście na osłabienie nasilenia wiertniczego w mniejszych przedsiębiorstwach, albowiem często trudno im będzie zdobyć się na zakup rur. Zresztą powinno się mieć na względzie również i to, że przedsiębiorstwo rozporządzając już znaczną częścią kapitału na nowe wiercenie w postaci urządzenia kopalnianego i rur wiertniczych — staje się z natury rzeczy bardziej skłonne do dalszych wierceń i przystępuje do nich z większą gotowością i z mniejszym namysłem. Kontrola, wnosząc moment niepewności — osłabiłaby z natury rzeczy inicjatywę wiertniczą tych przedsiębiorstw.

Wiadomo jak bardzo żywy udział biorą w naftowym ruchu wiertniczym mniejsze przedsiębiorstwa kopalniane, które pracują i rozwijają się w trudnych warunkach. Blisko połowa wierceń przypada u nas na te przedsiębiorstwa. Nie należy zatem stwarzać im dalszych trudności, gdyż i tak mają ich poddostatkiem do zwalczenia. Nie należy tych przedsiębiorstw osłabiać, nie leży to w interesie kopalnictwa. Wszelkie bowiem ich osłabienie odbija się ujemnie na wierceniach.

Nie wydaje nam się, ażeby tego rodzaju nowość, która musiałaby wpłynąć na podrożenie rur, była na czasie, bo jednak kosztowałoby to sporo. Raczej należałoby pomyśleć o ułatwieniach i o zmniejszeniu ciężarów, których jest w przemyśle dosyć. Lata całe trwał stan obecny. Nigdy używanych rur nie kontrolowano i ani przemysł naftowy ani nasze pola naftowe nie poniosły z tego powodu żadnej szkody, bo ostatecznie każde przedsiębiorstwo we własnym interesie zwraca baczną uwagę i bada jakość rur — nie chcąc narażać się na szkody, ale to jest co innego, a co innego kuratela Mechanicznej Stacji Doświadczalnej.

Dowiadujemy się, że dnia 7 maja b. r. odbyła się w tej sprawie konferencja w Krośnie, zwołana podobno przez Okręgowy Urząd Górniczy w Jaśle. Zaproszono na nią jedynie wielkie firmy, z mniejszych zaś tylko produkujące ponad 50 cystern miesięcznie, pominięto natomiast zupełnie pozostałe kopalnie. Tego rodzaju postępowanie musi się spotkać z protestem, gdyż jest to sprawa, która obchodzi najbardziej właśnie mniejsze i najmniejsze przedsiębiorstwa, których jest w jasielskim okręgu górniczym najwięcej. Na nich prawie w zupełności opiera się tamtejszy ruch wiertniczy. Rozumiemy, że ze względu na liczebność tej kategorji przedsiębiorstw było to trudne, ale nato jest ich organizacja, którą należało zaprosić i ta byłaby wysłała na konferencję odpowiednie osoby. Oczywiście w tym stanie rzeczy uchwały, które na tej konferencji zapadły, nie mogą być uważane za wyraz opinji tej grupy i nie mogą być przez nią uznane, a nawet muszą się spotkać z tej strony ze stanowczym sprzeciwem.

Przypuszczamy, że nasze Władze górnicze, znane z dbałości o rozwój naszego wiertnictwa nie powezmą żadnej decyzji, któraby licznym naszym przedsiębiorstwom kopalnianym wyraźnie zaszkodziła bez żadnego dla kogokolwiek pożytku. Chyba tylko huty mogłyby odnieść z tego powodu pewną korzyść, ale i to wydaje się mocno wątpliwe ze względu na to, że większej części mniejszych przedsiębiorstw nie stać poprostu na drogie nowe rury. Jedyną zatem widomą oznaką utrudnień w dziedzinie obrotu rurami używanemi i pozbawienia tych przedsiębiorstw możności swobodnego korzystania z nich — byłby spadek wierceń.

IX Zjazd Naftowy

W dniach 9—10 maja b. r. obradował w Borysławiu w sali T. G. „Sokół" IX. Zjazd Naftowy. Równocześnie odbyła się uroczystość jubileuszowa 10-lecia Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego.

W toku tej uroczystości, odczytał Wiceprezes Rady Zjazdów dyr. inż. Z. Biluchowski uchwałę tejże Rady o nadaniu Prof. inż. Zygmuntowi Bielskiemu Medalu Im. Ignacego Łukasiewicza za wybitne zasługi położone dla rozwoju kopalnictwa naftowego.

Otwarcia Zjazdu dokonał Prezes Rady Zjazdów Naftowych Prof. Inż. Z. Bielski. Do Prezydjum honorowego zaproszono: Starostę powiatowego T. Chmielewskiego, Prezydenta m. Borysławia K. Rossowskiego, Delegata Dowódcy O. K. X. Mjr. Z. Zalewskiego, Zastępcę Naczelnika Wydziału Nafty Ministerstwa P. i H. Inż. P. Wrangla, Wiceprezesa Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie Inż. Dra A. Markiewicza, Inż. P. Setkowicza, Inż. M. Karpińskiego, Inż. T. Regułę i Inż. T. Łaszcza. Wybrano Prezydjum Zjazdu w następującym składzie: Przewodniczący — Prof. Inż. Z. Bielski, Sekretarz — Inż. J. J. Zieliński. Przewodniczący Sekcji kopalnianej — Inż. W. Wojciechowski, Sekretarz — Inż. R. Piątkiewicz. Przewodniczący Sekcji rafineryjnej — Prof. Dr St. Pilat, Zastępca — Inż. Z. Biluchowski, Sekretarz — Dr Z. Tomasik. Przewodniczący Sekcji geologicznej — Prof. K. Bohdanowicz, Zastępca — Inż. Czarnocki, Sekretarz — Dr O. Wyszyński.

Na Zjazd przybyli przedstawiciele władz i urzędów państwowych, samorządu, różnych instytucyj oraz organizacyj naftowych i innych.

Zjazd powitali: Starosta T. Chmielewski, Zastępca Naczelnika Wydziału Nafty Ministerstwa P. i H. Inż. P. Wrangel — imieniem Dyrektora Departamentu Górniczo-Hutniczego Ministerstwa P. i H. Cz. Pechego, Mjr. Z. Zalewski — imieniem Dowódcy O. K. X. Przemyśl, Wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie — imieniem tegoż Urzędu i Prezesa J. Mokrego, Naczelnik Okręgowego Urzędu Górniczego w Drohobyczu Inż. J. Matkowski, Naczelnik Okręgowego Urzędu Górniczego Inż. Br. Morawski, Prezydent m. Borysławia K. Rossowski i inni — imieniem licznych instytucyj, stowarzyszeń i organizacyj.

Depesze względnie pisma powitalne nadesłali: Minister Przemysłu i Handlu Dr R. Górecki, Dyrektor Departamentu Górniczo-Hutniczego Ministerstwa P. i H. Czesław Peche, Rektor Politechniki lwowskiej Prof. Dr Nadolski, Naczelnik Wydziału Nafty Ministerstwa P. i H. Inż. H. Salomon de Friedberg, Prezes Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie Inż. J. Mokry oraz liczne stowarzyszenia i szereg wybitnych osobistości ze świata naftowego i naukowego.

Zjazd wysłał depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i depeszę do Pana Ministra Przemysłu i Handlu Dra R. Góreckiego.

Wygłoszono następujące referaty:

Na posiedzeniu plenarnem:

Prof. Inż. Z. Bielski: „Kierunki postępu technicznego w najbliższej przyszłości",

Dr S. Schaetzel: „Znaczenie przemysłu naftowego w całokształcie naszego życia gospodarczego",

Inż. W. Bóbr: „Motoryzacja a zapotrzebowanie produktów naftowych",

W Sekcji kopalnianej i geologicznej:

Prof. Inż. K. Bohdanowicz: „W sprawie naszych rezerw terenów ropnych",

Inż. Dr O. Wyszyński: „Problemy poszukiwawcze Przedgórza Karpat",

Inż. T. Bielski i Inż. Z. Szwabowicz: „Stan techniki wiertniczej w Polsce",

Inż. A. Kottek: „Warunki i sposoby wydobywania ropy w Polsce",

Inż. W. Klimkiewicz: „O możliwościach odbudowy ciśnienia złoża w Borysławiu",

Inż. R. Orel: „O termicznych i dynamicznych podstawach spalania metanu — Teorja i praktyka",

Inż. Z. Wilk: „Z badań nad stosowaniem metody Mariett'a" (komunikat),

Inż. S. Paraszczak: „Doświadczenia ruchowe przy wierceniach geologiczno - badawczych" (komunikat),

Inż. W. Kulczycki: „Z pomiarów ciśnień na dnie odwiartu w Bitkowie" (komunikat),

Inż. J. Oberfeld: „Wyniki doświadczeń nad różnemi metodami wzorcowania zbiorników mierniczych",

Inż. M. Tokarzewski: „Dokładny pomiar skrzywienia otworu wiertniczego oraz środki zaradcze" (wygłosił Inż. K. Mischke),

Inż. St. Sulimirski: „Gaz ziemny a uprzemysłowienie kraju",

Dr T. Chlebowski i J. Czernikowski: „Próba paralelizacji stratygraficznej miocenu na podstawie badań mikropaleontologicznych" (komunikat),

Inż. M. Kleinman: „Oznaczenie względnej zawartości bituminów w złożach tortońskich Przedgórza" (komunikat),

Dr H. Teisseyre: „Metody kartograficzne stosowane na Przedgórzu" (komunikat) (wygłosił Dr T. Chlebowski),

Inż. J. Obtułowicz: „Stratygrafja otworów mioceńskich w strefie antyklinorium Przedgórza" (komunikat),

Inż. J. J. Zieliński: „Stosunki złożowe w piaskowcu borysławskim" (komunikat),

Inż. S. Wyrobek: „Przystosowanie metody sejsmiczno - refleksyjnej do terenów Przedgórza w Małopolsce Wschodniej",

W Sekcji rafineryjnej:

Inż. J. Tuszyński: „Nowoczesne paliwa lotnicze",

Inż. J. Sereda: „O próbach zastosowania pochodnych kwasów naftenowych i sulfonowych, jako środków przeciwstukowych" (komunikat),

Inż. J. Borowski: „Stabilizacja gazoliny".

Prof. Dr K. Kling i Inż. B. Więcławek: „O przyrządzie analitycznym do technicznego oznaczania składu skroplonego gazu ziemnego" (komunikat),

Dr Inż. M. Godlewicz: „Roztwory gazów jako nowy typ selektywnych rozpuszczalników dla produktów naftowych" (część II),

Inż. J. Sereda: „O postępie w badaniach sulfokwasów naftowych" (komunikat),

Inż. F. Chierer, Dr Inż. E. Holzman i Inż J. Nowicka: „Przyczynek do znajomości rafinacji olejów mineralnych kwasem siarkowym",

Inż. St. Niementowski: „Rafinacja rozpuszczalnikami ważniejszych pozostałości rop parafinowych",

Inż. E. Neyman-Pilatowa: „O zdolności zwilżania olejów smarowych" (komunikat),

Dr F. Chierer: „Temperatura krzepnięcia olejów i jej znaczenie w warunkach pracy silnika samochodowego",

Inż. W. Grossman: „Nowe normy olejów silnikowych a stan wiskozymetrji technicznej w Polsce",

Prof. Dr St. Pilat: „Znaczenie pomiarów lepkości olejów" (komunikat).

Uchwalono następujące rezolucje:

Sprawy gospodarcze: IX Zjazd Naftowy stwierdza, że postulaty przemysłu naftowego, przedłożone i omówione na Komisjach Międzyministerjalnych dnia 1 i 2 listopada 1935 i 22 i 23 stycznia 1936, nie zostały dotychczas zrealizowane, za wyjątkiem uruchomienia Funduszu dla popierania wiertnictwa naftowego.

IX Zjazd Naftowy podkreśla stwierdzoną przez reprezentantów poszczególnych Ministerstw słuszność i wykonalność przedłożonych postulatów oraz decydujące dla przemysłu naftowego ich znaczenie i prosi Rząd z całym naciskiem o możliwie rychłe ich zrealizowanie.

Motoryzacja: IX Zjazd Naftowy, zważywszy, że rozwój motoryzacji kraju jest warunkiem koniecznym dla przywrócenia rentowności przemysłu naftowego i umożliwienia stojących przed przemysłem zagadnień, zwraca się do Rządu z apelem podjęcia energicznej i właściwej polityki motoryzacyjnej. Bez zwiększenia krajowego spożycia benzyny i olejów samochodowych drogą ożywienia motoryzacji, niemożliwem jest utrzymanie i odrodzenie przemysłu naftowego.

Geologja: IX Zjazd Naftowy stwierdza, że poszukiwania naftowe wymagają metodycznych przygotowawczych badań geologicznych, geofizycznych i wierceń poszukiwawczych. Całokształt tych prac winien stanowić jedną z istotnych części każdego gospodarczego planu przemysłu naftowego.

IX Zjazd Naftowy wyraża przekonanie, że badania te będą prowadzone jednolicie i w sposób skoordynowany przez instytucje specjalne, jak: Państwowy Instytut Geologiczny, Karpacki Instytut Geologiczno - Naftowy, Instytut Przemysłu Naftowego w Krośnie i Sp. Akc. Pionier oraz, że wszystkie te instytucje będą miały zapewnione niezbędne środki materjalne, tak na cele badawcze, jak również i wydawnicze. Kartografją geologiczną, mającą podstawowe

znaczenie dla rozwoju kopalnictwa naftowego, winna się zająć państwowa służba geologiczna. W tym celu Państwowy Instytut Geologiczny winien być odpowiednio zorganizowany i zaopatrzony w niezbędne środki dla wzmożenia tempa prac, ujednostajnienia i uzgodnienia ich planu i sposobu wykonania z innemi placówkami geologicznemi, istniejącemi na obszarach naftowych.

Kopalnictwo: IX Zjazd Naftowy wyraża przekonanie, że zadaniem najbliższej przyszłości jest zmodernizowanie i usprawnienie zarówno pod względem kosztów, jak i wydajności naszej przestarzałej techniki eksploatacyjnej, jak również dokładne zbadanie warunków złożowych naszych kopalń. Aby ten cel osiągnąć, należy rozwinąć istniejące biuro techniczne, wyposażając je w odpowiednią ilość sił fachowych i pomocniczych środków pracy. Biuro takie winno być oparte o fundusze publiczne i podlegać publicznej kontroli.

Zjazd zaleca:

1. Przeprowadzenie prac nad racjonalizacją i normalizacją przewoźnego żurawia lekkiego i ciężkiego typu;

2. przygotowania do wytwarzania materjałów, urządzeń i narzędzi do wiercenia rotacyjnego;

3. używanie nożyc wiertniczych produkcji krajowej, które w wielu wypadkach przewyższają nożyce pochodzenia zagranicznego;

4. ujęcie gospodarki złożem ropnem i gazowem w racjonalne ramy przez podjęcie prac nad badaniem krzywych wykładnika gazowego oraz pomiarami ciśnień na dnie otworu dla racjonalnego ustalenia wysokości poziomu płynu w otworach eksploatowanych;

5. ustalenie metody obliczania palników gazowych i palenisk. Kierunek i program badań naukowych nad tem zagadnieniem winien być ustalony przez Polski Komitet Energetyczny (Sekcję Gazowo - Naftową) przy współudziale Stow. Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego, a przy pomocy finansowej i technicznej przemysłu.

Po uchwaleniu rezolucyj Prezes Prof. Bielski zamknął Zjazd, dziękując za liczny w nim udział.

MOTORYZACJA

W warszawskim „Kurjerze Porannym" z dnia 17. IV. b. r. znajdujemy artykuł p. T. Grabowskiego p. t. „Benzyna musi potanieć!", w którym omawia cenę benzyny. Obecną cenę zalicza do rzędu głównych przeszkód do motoryzacji kraju. Żąda zatem zniżenia jej. Zastanawiając się nad wysokością ewentualnej zniżki — dochodzi do konkluzji, że jeśli zniżka ta ma być skuteczna, to powinna być znaczna. Rozumuje następująco:

„Dopiero bardzo poważna obniżka cen, połączona z intensywną propagandą, daje efekty w spożyciu, efekty niezawsze jednakże wyrównujące straty wynikłe z obniżki cen.

Sytuację może natomiast zmienić zasadniczo a) wzrost dochodu społecznego b) zasadnicze zmiany w nastawieniu obywateli do objektu sprzedaży i spowodowany od tej strony c) wzrost zapotrzebowania.

To są tylko zgrubsza naszkicowane przyczyny, dla których przemysł tak bardzo niechętnie, nawet w czasie bardzo złej konjunktury, zniża ceny swych produktów — nie licząc niemal nigdy na wydatny, „odczuwalny" wzrost spożycia, który w najlepszym wypadku nastąpić może tylko albo przy wzroście zamożności, albo po wielu wielu latach intensywnej, a więc kosztownej i niezawsze wskutek tego opłacalnej (plus ryzyko) propagandy.

Benzyna podlega z pewnością podobnym prawom rynku spożycia, jak i inne artykuły. Różnica zasadnicza kryje się jednakże w: 1) realnych możliwościach rozszerzania rynku motoryzacyjnego, 2) w dającem się wyraźnie odczuć ograniczaniu konsumcji, wskutek zbyt wysokich cen.

Aby uzmysłowić sobie wyraźniej sytuację podam kilka liczb tyczących się produkcji i spożycia. W roku 1935-ym polski przemysł naftowy wyprodukował 84.523 tonny benzyny i 37.773 tonny gazoliny, razem więc 123.296 tonn. W kraju sprzedano (benzyny

zmieszanej z gazoliną) 66.161 tonn (53,6% produkcji), wyeksportowano zagranicę 47.545 tonn (eksportuje się niemal wyłącznie czystą benzynę) co wynosi ok. 44% produkcji. Około 10.000 tonn pozostało w zapasie jako nadprodukcja.

Minimalne zużycie benzyny przez pojazdy prywatne.

Niema ścisłych liczb statystycznych, jednakże prowizoryczne dane wskazują na niezwykle niskie spożycie benzyny przez rynek prywatny, w porównaniu ze spożyciem zagranicą — konsumcja nie przewyższa bowiem — przeciętnie ilości 1.000 litrów rocznie na pojazd, przyczem zaznaczyć trzeba, że spożycie autobusów i samochodów ciężarowych nie odbiega tak daleko od średnich spożycia na zachodzie Europy, jak właśnie zużycie, paliwa przez samochody i motocykle osobowe.

Jest rzeczą niewątpliwą, że wydatne, „odczuwalne" obniżenie ceny benzyny spowoduje możliwość obniżenia taksy dorożek samochodowych, które skolei umożliwią liczniejszym rzeszom obywateli korzystanie z ich usług. 4.298 dorożek samochodowych zacznie częściej kursować po miastach, przesuwając wgórę dotychczasowy wskaźnik przejechanych kilometrów (około 50 km. dziennie). Wysuwanie wniosków do jakich granic skoczyłby ten wskaźnik jest zbyt trudne.

Również z pewnością 13.832 samochodów prywatnych oraz 8.395 motocykli zwiększa przebiegi — w jakim jednakże stopniu, trudno dziś sądzić.

To są elementy, które trzeba brać pod uwagę przy kalkulacji, jednakże elementy, — z punktu widzenia przemysłu naftowego — zbyt słabe, aby już z tego tytułu ryzykować obniżkę cen.

Niestety dotychczas operowano przeważnie, niemal że wyłącznie, temi tylko argumentami. Nie wysuwano argumentów znacznie istotniejszych dla przemysłu naftowego — argumentów płynących z rozszerzania rynku motoryzacyjnego.

Przy obecnym układzie elementów wpływających na ceny benzyny — dopiero zarządzenia powodujące realny rozwój motoryzacji, a więc zwiększenie ilości kursujących jednostek i umożliwienie względnie zachęcenie do dłuższych przebiegów przez rozbudowę gładkich dróg — może być realną podstawą do ryzyka obniżenia ceny benzyny od strony przemysłu.

Z chwilą powstania zdecydowanie innych warunków motoryzacyjnych przemysł naftowy — jestem przekonany — sam pójdzie, rozumiejąc dobrze swój własny interes, na zniżkę cen.

Z drugiej strony jest rzeczą niewątpliwą, że rozpędzanie koła motoryzacyjnego wymaga współdziałania wszelkich elementów, skoordynowanej akcji na całym froncie, a więc również zniżenia kosztów utrzymania pojazdu mechanicznego, gdyż taka obniżka zachęci i umożliwi wielu obywatelom użytkowanie takich pojazdów.

W naszych warunkach litr benzyny w pompie winien kosztować nie więcej, niż 45, a już najwyżej 50 groszy. Dopiero taka cena spowoduje wyraźną zmianę kalkulacji trakcji motorowej, wyraźne zwiększenie przebiegów, a więc i zwiększenie spożycia wewnętrznego.

Wszyscy muszą poświęcić część swych „udziałów" by przeprowadzić zniżkę cen.

Czy obniżenie ceny benzyny do takiego poziomu jest możliwe?

Aby na to pytanie odpowiedzieć musimy uświadomić sobie, jakie elementy składają się na cenę litra benzyny w pompie.

Dla przykładu weźmy cenę z pompy ulicznej w Warszawie, wynoszącej przeciętnie 68 groszy za 1 litr. Cóż się składa na te 68 groszy? 1. podatek spożywczy od 1 litra — 11,32 grosza, 2. podatek drogowy 8,76 grosza, 3. podatek obrotowy 1,63 grosza.

Razem więc daniny państwowe pochłaniają 21,71 grosza na 1-ym litrze!!! Idźmy dalej w tej analizie. Koszty handlowe według liczb podanych do wiadomości publicznej przez przemysł naftowy wyglądają następująco: 1 fracht kolejowy Drohobycz — Warszawa 7,15 gr., czynsz miejski za pompę 6 groszy (!!!), dowóz ze składu do pompy 3 grosze, obsługa pompy (6% od ceny sprzedażnej) 4.08 gr., manco, koszty składowe i t. p. 2.04 gr.

Razem koszty handlowe 22,27 gr. na 1-ym litrze.

Podatek miejski i koszty obsługi pompy są za wysokie.

Analizując powyżej podane koszty handlowe odnosi się wrażenie, że możnaby je dość znacznie skomprymować. Przedewszystkiem do zaatakowania nadaje się horendalnie wysoko podany czynsz miejski. Czynsz ten jest różny w swej wysokości, w zależności od terenu — są więc pompy, w których miasto partycypuje znacznie powyżej podanych 6-ciu groszy, ale są pompy w Warszawie, z których miasto otrzymuje zaledwie 1,5 grosza z litra. Ta sprawa nadaje się do zbadania i zniżenia średniej najwyżej do 2,5 grosza z litra, pamiętając o fakcie, że pojazdy mechaniczne minimalnie zużywają bruki oraz że miasto ma z nich wiele innych korzyści.

Podobnie wygląda sprawa niezwykle wysokich kosztów obsługi pompy — 4,08 gr. z litra. Spodziewane zwiększenie sprzedaży może i tę pozycję obniżyć do poziomu 2,5—2,7 grosza.

Inne pozycje — wymagają również troskliwego przekalkulowania.

Idąc po linji założenia, że „wszyscy muszą się złożyć na obniżkę ceny benzyny", należy włączyć do obniżki również i przewóz kolejowy.

W ten sposób postępując podane wyżej

koszty handlowe w wysokości 22,27 grosza na litr — koszty niewątpliwie b. wysokie — możnaby zniżyć przynajmniej o 10 groszy. Na wysiłek ten złożyć się muszą zrozumienie sprawy i dobra wola zarządów miejskich, kolei oraz przemysłu naftowego.

Benzyna — to nie luksusowe perfumy.

Ale te 10 groszy to nie wszystko, to zbyt mało, aby uczynić cenę benzyny „atrakcyjną". Najsilniejszy atak należy przypuścić na daniny państwowe, na horendalną wysokość podatku spożywczego (11.32 grosza na litrze!), który ze względu na jego wysokość trzebaby nazwać podatkiem od luksusu.

Benzyna jednakże to nie perfumy, czy też jedwabne pończochy, gdyż znacznie powszechniejsze są korzyści, jakie z jej zużycia kraj osiąga. Toteż pozostawiając nietkniętą wysokość podatku drogowego (8,82 gr.), który został przerzucony z wagi pojazdów na środki napędu — i jest celowy i uzasadniony w obecnej sytuacji drogowo - motoryzacyjnej, należy zniżyć przynajmniej o 8 groszy na litrze „świadczenia" właścicieli pojazdów mechanicznych na rzecz skarbu, pamiętając o tem, że ci uparci szaleńcy łożą bardzo pokaźną daninę na rzecz obrony kraju, oraz, że wzrost spożycia da po pewnym czasie skarbowi sumy, jakie dzisiaj osiąga, a może nawet jeszcze wyższe dochody.

Uwzględniając proponowane dziś obniżki obciążeń państwowych i kosztów handlowych osiągnęliśmy sumę ok. 50 groszy za litr.

Pozostaje jeszcze sprawa obciążeń eksportowych, które przemysł naftowy oblicza na 15.57 grosza na litrze sprzedanym z pompy. Jest wiadome powszechnie, że zarówno Min. Przemysłu i Handlu, jak i Skarb mile widzi eksport polskiej benzyny po cenie 9—11 groszy za litr loco stacja odbiorcza, ze względu na bilans handlowy, względnie płatniczy. Czy jednakże wysyłanie rocznie 47,5 tys. tonn czystej benzyny po tak niskiej cenie ma sens z punktu widzenia ogólnej gospodarki państwowej? Czy nie należy tego traktować jako zbyt wybujały egoizm poszczególnych resortów, egoizm uniemożliwiający dźwignięcie ogromnej gałęzi gospodarczej wewnątrz kraju, a przez to samo wzmożenie obrotów wewnętrznych?

Odpowiedź na te pytania wymaga osobnych rozważań.

*

Reasumując wszystko wyżej powiedziane:

1. Obniżka ceny benzyny powinna być dokonana jaknajszybciej, ale przeprowadzona łącznie z wydaniem konkretnych zarządzeń mogących zwiększyć ilość pojazdów motorowych.

2. Cena 1 litra benzyny z pompy miejskiej nie powinna w żadnym wypadku przewyższać 50 groszy.

3. Na obniżkę ceny benzyny zdobyć się winni wszyscy, czerpiący stąd dochody, ale przedewszystkiem obniżone winny być podatki: spożywczy i obrotowy, których dotychczasowa wysokość wskazuje na traktowanie zużycia benzyny jako luksusu. Pozatem cenę benzyny należy zniżyć drogą obniżenia kosztów handlowych przemysłu naftowego, a między innemi drogą obniżenia obciążeń miejskich oraz frachtu kolejowego.

4. Sprawa nadmiernych obciążeń eksportowych nadaje się do specjalnego rozpatrzenia pod kątem obniżenia tych obciążeń, co spowodowałoby większą prężność rynku wewnętrznego.

5. Inne potraktowanie koniecznej obniżki ceny benzyny zahamuje ostatecznie prowadzenie niezbędnych już dzisiaj prac wiertniczych, dalsze zjadanie substancji naszego naftowego stanu posiadania, wraz ze wszystkiemi konsekwencjami, które stąd płyną."

Trzeba przyznać, że p. T. Grabowski, występując z żądaniem obniżenia ceny benzyny — przystępuje do tego zagadnienia w sposób poważny i rozumny. Nie operuje, wzorem innych wystąpień — ogólnikami, ani też nierzeczowemi i pozbawionemi zupełnie prawdy argumentami o wielkich jakoby zyskach przemysłu naftowego. Przeciwnie, okazuje nawet duże zrozumienie dla sytuacji tego przemysłu i przyczynę drożyzny widzi tam, gdzie ona istotnie się znajduje.

Sz. autor kładzie całkiem słusznie silny nacisk na obciążające benzynę wygórowane opłaty podatkowe. Istotnie — benzynę potraktowano jak przedmiot wyjątkowego nawet luksusu, niczem drogocenne perfumy. Tak jest — podatek konsumcyjny jest horendalnie wysoki i byłby usprawiedliwiony jedynie w odniesieniu do produktu, stanowiącego przedmiot wyjątkowego zbytku. Byłoby to może zrozumiałe wtedy, gdyby do danego produktu dochodziło się tanim kosztem, gdyby istotnie produkcję naftową osiągało się za bezcen. Ale u nas sytuacja pod tym względem wygląda zgoła odmiennie. W naszych czysto swoistych warunkach produkcja naftowa kalkuluje się drogo. Tak samo i inne ciężary publiczne są niepomiernie wysokie, lecz zmniejszenie ich wszystkich nie leży w mocy przemysłu naftowego. Nietylko więc ten przemysł, ale wszyscy bez wyjątku powinni domagać się zniżenia tych niesłychanie wysokich ciężarów. Może wtedy, gdy wszyscy będą się o to dopominali — skutek będzie pewniejszy.

P. T. Grabowski poddaje w wątpliwość celowość eksportowania benzyny. Pewnie, że

sprzedaż zagranicę po cenie, do której się grubo dopłaca, jest rzeczą przykrą. Lecz pomijamy już takie rzeczy, jak wzgląd na bilans handlowy i płatniczy, eksportu u nas uniknąć się nieda z następujących przyczyn: Wywieźliśmy w roku ub. wszystkich przetworów naftowych w przecięciu 37.18%, ale nafty świetlnej wszystkiego 16.94%, kraj zaś spotrzebował jej 83.06%. Chcąc pokryć to zapotrzebowanie naszego rynku krajowego, musieliśmy przerobić w przybliżeniu taką samą ilość procentową surowca. Już wskutek tego musieliśmy otrzymać nadmiar wytwórczości benzyny i całego szeregu innych przetworów. Oczywiście powstaje pytanie czy nadwyżkę tę należy wywieźć, czy też magazynować. Otóż trzeba sobie uzmysłowić, że możliwości magazynowania gotowych przetworów naftowych są mocno ograniczone. Magazynowanie ich może się odbywać tylko do pewnego stopnia ze względu na miejsce, i do pewnego czasu ze względu na wyparowalność. A przytem, pomijając już tę kwestję i sprawę kosztów — magazynowanie wymaga wolnych środków pieniężnych, gdyż unieruchamia kapitał na czas dłuższy. Eksportować zatem musimy, albowiem zmusza nas do tego konieczność. Nie unikniemy eksportu w żadnym wypadku ze względu na niejednolitość składnikową surowca naftowego. Chcąc wydostać jednego produktu tyle, ile go potrzeba dla kraju — uzyskuje się równocześnie nadmiar innych.

Oczywiście sprawa magazynowania ropy jest z natury rzeczy zadaniem łatwiejszem. Lecz i w tym wypadku eksport produktów naftowych musiałby się odbywać. Moglibyśmy magazynować najwyżej nadwyżkę, jaka nam pozostaje po przerobieniu ilości niezbędnej dla wytworzenia produktów, których najwięcej potrzebujemy. Jest ona jednakowoż nieznaczna i wynosi wszystkiego kilkanaście procent. Ale pytanie, kto w razie czego miałby tę nadwyżkę magazynować. Kopalnictwo nie znajduje się obecnie w sytuacji, którąby mu na to pozwalała. A zatem magazynowanie ropy nie mogłoby się odbywać bez mocno ujemnego wpływu dla kopalnictwa, a zwłaszcza na rozwój wiertnictwa. O ile się więc stoi na stanowisku, że muszą u nas istnieć warunki jaknajbardziej sprzyjające rozwojowi kopalnictwa i zachęcające do zakładania dalszych wierceń, a tego rodzaju stanowisko zajmuje również p. T. Grabowski, to należy zrezygnować z myśli magazynowania ropy przez przemysł naftowy. Magazynowanie ropy przez przedsiębiorstwa produkcyjne jest obecnie niemożliwością, magazynowanie zaś jej przez zakłady przetwórcze połączone byłoby z wielkiem dla naszego kopalnictwa niebezpieczeństwem.

Zdaje się nam, że w tej chwili nie cena benzyny hamuje wszelki żywszy rozwój motoryzacji. Nie cena paliwa jest obecnie — jak przypuszczamy tą pozycją w budżecie samochodowym automobilisty, którą tenże odczuwa najdotkliwiej. Znacznie dotkliwiej odczuwa on szereg innych większych naszych niedomagań, które dają mu się djabelnie we znaki. Weźmy za przykład choćby nasze wyboiste drogi, które narażają automobilizm na bolesne straty i zmuszają do częstych rezygnacji z wyjazdów dla oszczędzania wozów i unikania w ten sposób ich przedwczesnego zużycia oraz nadmiernych wydatków.

Niech czynniki rządowe wytworzą w kraju przez motoryzację warunki dla większego zużycia benzyny, to przemysł naftowy z pewnością bez żadnego nacisku obniży jej cenę — nie czekając nawet na wezwanie. Lecz jak dotąd zużycie benzyny wciąż spada, bo się konsekwentnie demotoryzujemy. Rok ub. był, jak wiadomo, słabszy od poprzedniego. A zatem sytuacja przemysłu naftowego uległa dalszemu pogorszeniu, podczas gdy problem rezerw terenowych domaga się gwałtownie rozwiązania. Jeżeli przemysł naftowy ma to zadanie rozwiązać w sposób pozytywny, to na jego organizmie nie można dokonywać co jakiś czas wiwisekcyj. Nie można wobec tego przemysłu stosować tych częstych upustów krwi, które podrywają już nie jego dalszy rozwój, ale godzą poprostu w podstawy jego egzystencji.

W tymże samym „Kurjerze Porannym" z dn. 1. V. b. r. zamieszcza tenże autor artykuł p. t. „Jak długo mamy czekać?", w którym omawia w dalszym ciągu perspektywy motoryzacyjne. Są one niewesołe. Artykuł ten cytujemy poniżej w całości w tym celu, ażeby czytelnicy nasi mogli zdać sobie sprawę jak daleko posunęła się sprawa motoryzacji i jak bardzo szybkiemi krokami wciąż posuwa się naprzód:

„Dziś mamy już 1-go maja, jeszcze mie-

siąc i sezon sprzedaży pojazdów motorowych będzie można uważać w 80 proc. za zamknięty w r. b.

Czy nam wiele przybyło nowych pojazdów?

Myślę, że nie trzeba używać maszyn do liczenia, aby porachować ów przyrost nowych wozów. Zarejestrowano ich z pewnością mniej, niż wycofano starych gratów, które, po dychawicznem życiu lat ostatnich, oddały swe ostatnie tchnienie na jednem z cmentarzysk samochodowych.

Tak więc radosne okrzyki popularnych dzienników, zapowiadające w okresie ostatniej zimy Fordy i Buicki po 4—5.000 zł. okazały się raz jeszcze prognostykami „fachowców", czytanemi z... gwiazd i znaków Zodjaku.

Jednakże wypisywane nonsensy oraz szeptane na ucho plotki zrobiły szkodę — zahamowały częściowo sprzedaż — wszyscy czekają na tanie, taniutkie auta, tańszy motocykl, wydatne obniżenie kosztów eksploatacji.

Czekać nauczyliśmy się znakomicie, tylko że wielbłądzia cierpliwość nie jest ponoć czynnikiem sprowadzającym pożądane zmiany. Na czekaniu trudno jeździć.

Nasze władze skarbowe mogą spać spokojnie; ogłoszone ulgi podatkowe, o które tak długo, namiętnie i uparcie walczono, nie spowodowały jakoś ruchu kupujących na pojazdy motorowe.

Wygląda na to, że kupujący umieją liczyć lepiej od konserwatywnych biurokratów — to, co łaskawie dano ew. kandydatowi na właściciela pojazdu mechanicznego, to kropla w morzu kosztów i utrudnień, jakie jeszcze niepotrzebnie pozostały.

Na pierwszy plan bowiem wysuwa się sprawa ceny wozów importowanych. Cena mogłaby być wydatnie obniżona (nie zapominajmy, że sprowadzamy pojazdy motorowe niemal wyłącznie z krajów, które od nas kupują produkty rolne), gdyby zaniechano złośliwego clenia od ceny detalicznej, katalogowej, a nie od faktury.

Upór, z jakim nasze władze skarbowe trwają przy tego rodzaju interpretacji przepisów, wskazuje, że komuś bardzo na robieniu wszelkich możliwych utrudnień zależy...

Tak więc ochrania się rynek krajowy przed „nadmiernym, szkodliwym importem pojazdów motorowych", importem, który sięga „imponujących" cyfr, gdyż aż... połowy sumy importu... owoców zagranicznych do Polski.

Niestety wyrobom krajowego przemysłu samochodowego ta ochrona niebardzo jakoś pomaga. Kandydaci na właścicieli pojazdów motorowych nie chcą brać tego co im się każe wziąć, szukają tego co chcą i mogą wziąć. I sprawa stoi w miejscu.

Przemysł metalowy, idący posłusznie za swymi chlebodawcami, próbuje tu i ówdzie zaznaczyć swoje istnienie, w zagadnieniu motoryzacyjnem, słusznie broni swych interesów, których... nikt nie atakuje — zajmuje to trochę czasu kilkudziesięciu osobom i... sprawa stoi w miejscu.

Rok 1936-ty już uciekł dla motoryzacji. Co najtęższe głowy, na najpotężniejszych plecach osadzone, wysilają cały swój spryt nad ograniczaniem, destruowaniem, burzeniem. Nie mają czasu myśleć (a może nie umieją, bądź nie chcą?) nad budowaniem, tworzeniem.

Wielkie zagadnienie taniej obsługi, tanich remontów warsztatowych, tanich garaży, taniego kredytu na kupno pojazdów leży odłogiem.

Stoimy w dalszym ciągu w miejscu, demotoryzujemy się, bez zmrużenia powiek przysłuchujemy się, jak u naszych sąsiadów ziemia dudni pod ciężarem tysięcy tanków, tankietek, samochodów pancernych, setek tysięcy aut osobowych i motocyklów.

My mamy czas, spoglądamy w niebo, uśmiechamy się z zakłopotaniem i słysząc grzmoty wmawiamy w siebie, że to pewnie krzesła u sąsiadów przesuwają...

Są pewne nowości, — jak chcą niektórzy — pocieszające. Na Targach w Poznaniu Polski Fiat wystawił produkt mózgów Włoskiego Fiata a produkt maszyn Francuskiego Fiata — dwuosobowy samochodzik, bardzo sprytnie pomyślany (silnik 4-cylindrowy poj. 0,570 litra, mocy 5 K. M., cztery biegi, waga 550 kg.).

Ponieważ Włosi zdecydowali nie robić tego typu do czasu ukończenia wojny z Abisynją, oddali licencję „bratu" we Francji.

Wózek ten kosztuje we Francji od 10.000 do 12.500 fr., zależnie od wykończenia, czyli 3.500—4.000 zł.

Podobno P. Z. Inż. zamierza opracować montaż, (a może produkcję?...) tego samochodu popularnego, zapewnie bardzo ekonomicznego i taniego w eksploatacji na drogach... asfaltowych lub betonowych.

Widocznie uznano, że 508-ka jest za duża i za wygodna, albo może przewiduje się, że Polacy tak schudną w najbliższych latach, że będą szczuplejsi od Włochów?

Próby motoryzacji kraju od... końca, albo jak kto woli — od deseru, to także patentowany wynalazek polski. Nie próbowały zaczynać od tej strony ani kraje wyposażone w idealne drogi, ani kraje przodujące w technice samochodowej. Wyskoczyli z tym cudem właśnie Włosi.

Jak sztab armji włoskiej ocenił ten wynalazek — wskazuje najlepiej fakt zakazu produkcji do czasu ukończenia wojny. Teraz nie mają czasu na zabawę.

Czy to maleństwo będzie miało powodzenie? Zapewne tak. Przeniosą się nań starzejący się motocykliści, którzy na starość nie

uciułali tyle gotówki, żeby sobie kupić samochód. Nowość wyprze w pewnej mierze szybszy, wytrzymalszy, zwrotniejszy i lżejszy motocykl, pojazd nieoceniony w służbie łączności.

Zaletą „samochodu ludowego" będzie przyciągnięcie grupki osób starszych zmuszonych zrezygnować z droższego samochodu do grona czcicieli silnika.

Sprawa obniżenia kosztów paliwa znajduje się podobno na „tapecie", tak, że można spodziewać się zniżki cen za... kilka miesięcy.

Pierwszy krok został jednak zrobiony — uczynił go zarząd m. Warszawy godząc się na obniżenie ceny dzierżawy za pompy w mieście z 6,14 grosza na 2,75 grosza od litra (przeciętne, ceny dzierżawy są różne w zależności od punktu sprzedaży).

Podobno kolej godzi się na obniżenie frachtu (o 2,11 grosza na litrze?) a nawet Fundusz Drogowy zrezygnował z 2 groszy na litrze (pozostanie 6.76 grosza). Oczywiście najgorzej targuje się skarb (12,95 gr. obciążeń na litrze!!!) oraz przemysł naftowy z rozpaczą wskazujący na obciążenia eksportowe i całkowity zastój w wiertnictwie.

Może jednak wspólne wysiłki doprowadzą do jakiegoś pożądanego wyniku.

Zapowiadane wydanie rozporządzeń o rozszerzeniu ulg przy wyznaczaniu podatku dochodowego (odliczenia sum wydanych na utrzymanie poj. mechanicznego) na t. zw. dochody fundowane — pensje urzędników i t. p. nie może jakoś ujrzeć światła dziennego.

Mamy przecie tak wiele czasu...

Dokądże mamy czekać?

Musi się znaleźć wreszcie ktoś silny i odpowiedzialny, kto jasno i wyraźnie powie co krajowi i państwu jest potrzebne, a co nie, co jest słuszne, a co fałszywe. Musi zniknąć dziadowska kapanina ulg i ułatwień, która nie prowadzi do niczego, jak do rozgardjaszu i dezorjentacji. Musi się wreszcie znaleźć ktoś, kto potrafi zespolić wysiłki wszystkich dla budowy tak ważnego dzieła, dość silny, aby destruktorów usunąć, albo zaprząc do pracy twórczej.

W pracy nad motoryzowaniem kraju nie posuwamy się w r. b. naprzód, jak tego należało się spodziewać. Stoimy w miejscu, a więc się cofamy.

W poczynaniach czynników powołanych do popychania zagadnienia trudno dostrzec potrzebne napięcie pracy, niezbędną koncentrację i koordynację wysiłków.

Sytuacja nie jest ani prosta, ani łatwa, gdyż — jak to zwykle bywa — ci co nie potrafili zdobyć się na pracę pozytywną, okazują się mistrzami w grze destrukcyjnej.

A czas jednak płynie, miesiące biegną za miesiącami i nic się nie zmienia — pojazdów mechanicznych nietylko, że nie przybywa, lecz nawet ubywa. Demotoryzujemy się, tracimy prężność obronną.

Jak długo mamy czekać?"

W nr. 114 z dn. 25. IV. b. r. krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" umieścił p. dr Roman Battaglja artykuł p. t. „Jak rozwiązano sprawę motoryzacji w Niemczech?". Pisze mianowicie:

„Do r. 1933 stopień motoryzacji w Niemczech był o wiele wyższy, aniżeli w innych krajach środkowej Europy, a o wiele niższy od stopnia motoryzacji państw zachodnioeuropejskich:..."

dodając, że samochód był w tym czasie w Niemczech, tak jak w całej środkowej Europie — przedmiotem luksusu — a dalej:

„Przesilenie spowodowało nawet częściową demotoryzację Niemiec, ...Warsztaty samochodowe nie były dostatecznie zatrudnione, rezultatem czego było również podniesienie się kosztów produkcji do nadmiernie wysokiego poziomu. Podczas, gdy jeszcze w r. 1928 wytwórczość samochodów osobowych w Niemczech wynosiła 108 tysięcy sztuk, to w r. 1932 spadła do zaledwie 43 tysięcy, wytwórczość samochodów ciężarowych spadła jeszcze silniej, bo z 27.700 sztuk do 8.000 sztuk.

Już jednak rok 1933 przynosi wyraźną poprawę, która przybiera jeszcze na sile w r. 1934 i trwa nadal w ciągu całego roku ubiegłego. Wytwórczość samochodów osobowych wzrasta w r. 1933 do 92.000, w r. 1934 do 147.000, a w r. 1935 osiąga 201.000. Szybko wzrasta również produkcja samochodów ciężarowych i motocykli, wynosząc dla pierwszych: w r. 1933 — 12.800; w r. 1934 — 25.600, a w r. ub. 38.000. Produkcja motocykli wzrasta z 40.500 sztuk w r. 1933 do 88.000 w r. 1934 i do 111.000 w r. 1935. Zauważyć jednak należy, że wytwórczość motocykli w r. ub. daleką była jeszcze od maksymalnej wytwórczości przedkryzysowej z roku 1928, wynoszącej 160.700 sztuk. Tłumaczyć to jednak należy tem, że ostatnio forsowano w Niemczech intensywnie wytwórczość zbyt małych, tanich i oszczędnych samochodów osobowych, co automatycznie musiało wpłynąć na zmniejszenie się popytu na motocykle.

W wyniku intensyfikacji wytwórczości samochodów zwiększył się poważnie niemiecki tabor samochodowy. Liczba samochodów osobowych, będących w ruchu, wzrosła z 560.000 w r. 1932 do 810.000 w połowie roku ub., a do przeszło 900.000 z końcem roku ub. Liczba samochodów ciężarowych wzrosła ze 174.000 w r. 1932 do 214.000 w połowie roku ub. a do przeszło 230.000 z końcem roku ub. Liczba motocykli wynosząca w r. 1932 — 870.000, osiągnęła w połowie roku ub. 1,100.000, przekraczając z końcem roku ub.

1,150.000. Ogólna liczba samochodów przekracza obecnie w Niemczech poważnie miljon sztuk i dziś już wypada w Niemczech przeciętnie 1 samochód na 60-ciu mieszkańców. Są to cyfry odbiegające jeszcze od cyfr zachodnio-europejskich, gdyż np. we Francji 1 samochód przypada na 22 osoby, a w W. Brytanji na 27 osób, ale już jednak do nich zbliżone.

Analizując bliżej przyczyny, dla których udało się w Niemczech w ciągu ostatnich 3 lat osiągnąć w dziedzinie motoryzacyjnej tak poważne rezultaty ilościowe, szukać ich należy w planowej i celowej koordynacji wysiłków na wszystkich odcinkach, związanych zarówno z produkcją jak i z konsumcją samochodową. Rząd niemiecki przyszedł w pierwszym rzędzie z pomocą wytwórczości samochodowej, otwierając przemysłowi samochodowemu obfite i tanie źródła kredytowe, umożliwiające nietylko tanią i masową produkcję, ale także sprzedaż ratalną samochodów na długie, do 2 lat trwające okresy. Przedsiębiorstwa, produkujące samochody, korzystały ponadto z rozlicznych ulg podatkowych, w związku ze zwiększaniem produkcji i zatrudnianiem nowych sił roboczych. Troska o konsumenta udostępniła równocześnie samochód szerszym, niż dotychczas warstwom. Osiągnięto dość poważne obniżki kosztów utrzymania samochodu, a więc kosztów materjałów pędnych, ubezpieczenia i garażowania. Ułatwiano kupno ratalne samochodów. Forsowano szczególnie budowę tanich typów, zużywających niewielką ilość benzyny. Przez rozbudowę sieci drogowej uczyniono używanie samochodu bardziej atrakcyjnem.

Wszystkie te posunięcia, wpływające na wzrost produkcji, ułatwiły obniżkę cen. W samym tylko roku ubiegłym ceny samochodów osobowych spadły przeciętnie w porównaniu z rokiem poprzednim o przeszło 12%. Wzrost produkcji forsowany był zresztą także przy pomocy innych posunięć, jak udzielania wielkich zamówień przez wojsko, urzędy państwowe, partję rządową i t. p. Na wzrost zbytu samochodów wpłynęły także ograniczenia przywozowe, w wyniku których wartość przywozu samochodów obniżyła się z blisko 60 milj. mk. w r. 1929 do 9.4 milj. mk. w roku ub. — Równocześnie dzięki premjowaniu wywozu i sprzedawaniu samochodów po cenach nierentownych, podniósł się znacznie wywóz samochodowy, przedstawiając w roku ub. wartość 50,2 milj. mk. wobec 29 milj. mk. w r. 1934.

Już w połowie r. ub. zaczęły się ukazywać zarówno w prasie niemieckiej, a zwłaszcza zagranicznej głosy, że szybkie tempo motoryzacji w Niemczech ma charakter sztuczny i że nie będzie mogło trwać przez czas dłuższy. Jak dotychczas, te pesymistyczne prognostyki nie spełniły się. Styczeń r. b. wykazuje znaczny przyrost zbytu samochodów nietylko w stosunku do stycznia lat 1933 i 1934, ale także do stycznia roku zeszłego. I tak w styczniu r. 1932 zbyt samochodów osobowych wyniósł tylko 1.440 wozów, w r. 1933 — 2.112, w r. 1934 — 5.185, a w styczniu r. ub. osiągnął 9.436 wozów."

Wskazuje zarazem na poważne trudności pisząc:

„Pomyślnym rezultatem w latach najbliższych będzie, jeśli się uda w tej dziedzinie zachować zdobyty ostatnio stan posiadania. Stosunkowo w porównaniu z innemi krajami zachodnio - europejskiemi niski stan zamożności w Niemczech nie pozwala bowiem mieć nadziei, by — mimo obniżenia cen samochodów i wszelkich ułatwień w jego nabywaniu i użytkowaniu, — możliwem było znaczne rozszerzenie klasy osób, nabywających pojazdy motorowe. W dzisiejszych warunkach, panujących w niemieckim przemyśle samochodowym — poważniejsza obniżka cen natrafiać musi na znaczne trudności ze względu na brak kapitałów niezbędnych dla szybkiej przebudowy istniejących warsztatów, mającej na celu uproszczenie i standaryzację wytwórczości."

Moment zamożności zasługuje z naszej strony na uwagę. Okazuje się bowiem, że nie można marzyć o trwałym cywilizacyjnym postępie w jakiejkolwiek dziedzinie, jeśli zamożność i stopę życiową szerokiego ogółu sprowadzi się na niski poziom.

„Hamulcem intensywnej motoryzacji są również trudności w dziedzinie zaopatrzenia w niezbędne surowce wytwórczości samochodowej oraz konsumcji. Przemysł samochodowy konsumuje wielkie ilości kauczuku, który to produkt musi być sprowadzany z zagranicy. Spożycie kauczuku w Niemczech wynosi około 72.000 tonn rocznie. Nawet gdyby wkrótce zaistniały techniczne możliwości zastąpienia tej całej ilości kauczuku naturalnego przez produkt syntetyczny, to i tak stanowiłoby to ogromne obciążenie gospodarstwa krajowego, gdyż przy dzisiejszych cenach kauczuk syntetyczny jest około 4 razy droższy od kauczuku naturalnego.

Niezmiernie skomplikowanem zagadnieniem jest również problem zaopatrzenia samochodów niemieckich w wystarczające ilości materjałów pędnych i smarów. Udało się coprawda podnieść znacznie krajową produkcję ropy naftowej, bo z 238 tys. tonn w r. 1933, do 430 tys. tonn w r. ub. Naturalne warunki, istniejące w tej dziedzinie wskazują jednak, że niezbyt odległą jest granica maksymalna osiągnięć na tym odcinku. Wysoce znamiennem jest, że mimo tych rezultatów wartość przywozu produktów mineralnych i olejów smołowych wzrasta z roku na rok, wynosząc w r. ub. 145 milj. mk. wobec 119 milj. mk. w r. 1932. Dotychczasowe próby wytwarzania syntetycznej benzyny dały coprawda

pewne pozytywne rezultaty, jednakże również ze względów kalkulacyjnych znaczniejsze rozszerzenie tej produkcji nie wydaje się obecnie możliwem."

Ostatnie słowa powyższego ustępu również nie powinny ujść naszej uwagi. Płynie stąd nauka, że własna produkcja naftowa powinna być otoczona szczególną pieczołowitością, bo ją nie tak łatwo zastąpić innemi środkami, i że to nie wypada wcale tanio.

Kończy następująco:

„Analiza metod zastosowanych w Niemczech w celu rozwiązania zagadnienia motoryzacji jest wysoce interesująca, gdyż wiele z doświadczeń poczynionych na terenie niemieckim posiada swoją wartość również dla takich krajów jak Polska, szukających dróg do rozwiązania tego zagadnienia."

PRZEGLĄD PRASY

W „Polsce Gospodarczej" w nr. 12 z dn. 21 marca b. r. pojawił się artykuł p. t. „Skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe", podpisany inicjałami „C. P.", w którym porusza autor również zagadnienie „Polminu". Z tego względu artykuł ten cytujemy poniżej w całości, nadmieniając, że będziemy mieli sposobność naświetlenia tego zagadnienia z naszego stanowiska. Już teraz jednakowoż stwierdzamy, że utrzymanie „Polminu" w rękach państwa uważamy za warunek istotny:

„Dyskusja prasowa na temat etatyzacji życia gospodarczego trwa w dalszym ciągu i jakkolwiek przybrała ona nieco spokojniejszy charakter, to mimo wszystko, zwłaszcza na łamach niektórych wydawnictw prasowych, wysuwana jest stale jako groźny hamulec poprawy gospodarczej w Państwie i jako niemal najgłówniejsze źródło kryzysu gospodarczego w Polsce. Oczywiście, że tak postawiona teza nie może być uważana za podstawę do poważnej dyskusji ekonomicznej. Natomiast, być może, słuszne jest stwierdzenie, że w niektórych dziedzinach przedsiębiorczości państwowej nastąpił siłą faktów życiowych zbyt wielki rozwój, a nawet, być może, przerost, który w dzisiejszych znowu warunkach życiowych musi być skorygowany lub usunięty.

Niektóre zwłaszcza skomercjalizowane przedsiębiorstwa państwowe stają się solą w oku ich krytyków, którzy upatrują w działalności tych przedsiębiorstw źródło zla dla danych dziedzin przedsiębiorczości prywatnej. Najpopularniejszym zaś argumentem w walce z temi przedsiębiorstwami jest wyszukiwanie istniejących i nieistniejących ich przywilejów, które często po bliższem rozpatrzeniu tyle się okazują przywilejem tych skomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych, ile i partnerów z prywatnego życia gospodarczego, zainteresowanych w tych przywilejach. Tak np. wysuwany często rzekomy przywilej Polminu prawa do pierwokupu t. zw. ropy bruttowej jest takim samym przywilejem Polminu, jak i właścicieli tej ropy; gdyby bowiem Polmin systematycznie nie nabywał i nie płacił regularnie co miesiąc — według cen rynkowych — za dostarczoną ropę bruttową, to powiększyłaby ona wolną podaż rynkową i wpłynęła na obniżenie wogóle ceny ropy na rynku, co uderzyłoby w konsekwencji w kopalnictwo naftowe i przyczyniło całemu przemysłowi naftowemu wiele istotnej szkody. Prywatne zaś przedsiębiorstwa rafineryjne nie zastąpiłyby tutaj działalności Polminu, gdyż mając na widoku wyłącznie swój prywatny interes gospodarczy, ustosunkowywałyby się do zakupna tej ropy, jak i każdej innej, t. j. starałyby się nabywać ją tylko w najdogodniejszym dla siebie momencie i po jaknajniższej cenie. Już nieraz bywały takie wypadki, że kiedy Polmin chwilowo powstrzymał się od terminowego zakupu ropy bruttowej, to czynniki rządowe były zasypywane depeszami samych producentów ropy o nakazanie Polminowi niezwłocznego odbioru ropy bruttowej z rynku. Świadczy to, że pozostawienie ropy bruttowej procesom wolnego rynku nie wpłynęłoby na polepszenie sytuacji prywatnych producentów ropy, natomiast, być może, wpłynęłoby ono w pewnej tylko mierze na ułatwienie sytuacji rafinerjom, nie posiadającym własnej ropy, ale dałoby to, jak powiedzieliśmy wyżej, ujemny efekt w dziedzinie kopalnictwa naftowego, które jest podstawą przemysłu naftowego.

Nie pragniemy się tutaj wdawać w analizę i odpieranie poszczególnych zarzutów, stawianych niektórym przedsiębiorstwom skomercjalizowanym; zbada je z pewnością wymieniona powyżej komisja i wyda o nich objektywny sąd. Jeśli przytoczyliśmy przykład z Polminem, to uczyniliśmy to tylko dla zobrazowania niektórych zarzutów, wysuwanych przez t. zw. antyetatystów. Trudno bowiem twierdzić, żeby np. Polmin, partycypujący w ca 18% obrotu rynkowego, mógł sam decydująco wpływać na rynek naftowy, albo Państwowa Kopalnia „Brzeszcze", partycypując w niecałych 3% mogła decydować o cenach

i charakterze obrotów na rynku węglowym. Wydaje nam się poprostu, że ponieważ obroty rynkowe wskutek zmniejszenia konsumpcji zmalały, idzie walka o każdy procent tych obrotów, i dlatego nawet najmniejszy zbyt przedsiębiorstwa państwowego jest siłą rzeczy konkurencyjny dla zbytu przedsiębiorstw prywatnych, bo zajmuje w obrotach towarowych miejsce. Najlepszy dowód, że w okresie dobrej konjunktury sprawa ta nie miała ani setnej części tej ostrości, co dzisiaj.

Z prowadzonej tak agresywnie dyskusji przeciwko skomercjalizowanym przedsiębiorstwom państwowym wyciągnąćby ktoś mógł wniosek, że były one utworzone i skomercjalizowane poto, aby została stworzona konkurencja handlowa dla prywatnych przedsiębiorstw. Nic błędniejszego. Przedewszystkiem należy stwierdzić, że ani jedno, poza Mościcami, ze skomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych nie zostało przez Rząd Polski nabyte, albo stworzone; nie mówimy naturalnie tutaj o tych wypadkach, kiedy Skarb Państwa — z tytułu obrony swych wierzytelności lub ze względów socjalnych — zmuszony był obejmować drogą pośrednią lub bezpośrednią niektóre przedsiębiorstwa prywatne.

Celem właśnie komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych było postawienie ich działalności gospodarczej w analogicznej sytuacji do działalności przedsiębiorstw prywatnych, a to zarówno w dziedzinie obrotu towarowego i kredytowego, jak i podatków, odpowiedzialności finansowej i konieczności gospodarowania na prawach i obowiązkach dobrego, starannego kupca. Że twarde życie czasami odchyla zamierzenia i cele zasadniczej linji — jest zrozumiałe, gdyż nawet najlepsza ustawa i najlepszy statut przedsiębiorstwa nie może przewidzieć tych wszystkich kazusów, które nastręcza codzienna praktyka. Istotą bowiem zagadnienia komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych jest wprowadzenie ich substancji gospodarczej w ogólny obrót gospodarczy rynku na prawach normalnej odpowiedzialności handlowej.

Tak więc komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych jest tylko ich formą organizacyjną, umożliwiającą im, a zarazem zmuszającą je do prosperacji w równorzędnych warunkach z przedsiębiorstwami rynku prywatnego. I wydaje się, że pod tym względem jest wszystko w porządku, jeżeli zaś następują tutaj pewne przerosty, to wynikają one raczej z samego faktu, że właścicielem przedsiębiorstw skomercjalizowanych jest Skarb Państwa, i że te przedsiębiorstwa, chociażby tylko drogą najwięcej pośrednią, korzystają z wysokiego autorytetu swego właściciela. Ale to już jest sprawa raczej uzusów, a nie zamierzeń programowych.

Nie propagujemy rozwoju etatyzacji, ale dla jasności obrazu przypominamy, że na całym świecie niema państwa, któreby nie posiadało takich czy innych przedsiębiorstw, i nawet nasi najzagorzalsi „antyetatyści" godzą się z tem, że Państwo nasze musi posiadać pewne przedsiębiorstwa, a przedewszystkiem te, które pracują na rzecz gotowości obronnej Państwa lub służą celom wyższej użyteczności publicznej; zgadzają się oni również i na to, aby Państwo inwestowało tam, gdzie kapitał prywatny nie widzi dla siebie interesu i gdzie nie inwestuje. Te punkty wyjścia wszakże nie są zupełnie jasne i wymagają naturalnie precyzyjniejszego ujęcia, gdyż każde przedsiębiorstwo państwowe w konsekwencji służy albo wzmożeniu obronności, albo jakiemuś celowi publicznemu. Postawienie więc dezyderatu, aby Państwo Polskie wyzbyło się t. zw. przedsiębiorstw produkcyjnych, jest nie do zrealizowania i byłoby nierzeczowe, a nawet szkodliwe. Najważniejszą zaś rzeczą jest to, że nie dostrzegamy kapitałów, któreby chciały i mogły objąć te przedsiębiorstwa w posiadanie, gdyby nastąpiła okazja do ich kupna.

Istota więc rewizji t. zw. etatyzmu leży, naszem zdaniem, nie w całkowitem odsunięciu od Państwa przedsiębiorstw, bo to jest i niemożliwe i niecelowe, lecz kryje się ona w koniecznej rewizji działalności tych przedsiębiorstw i ujęcia jej w ramy, właściwe dla ich celu i charakteru.

Czekajmy na wyniki prac Komisji dla zbadania działalności przedsiębiorstw państwowych.

ZAGRANICA

Sytuacja rynkowa zagranicą

Równocześnie z początkiem sezonu letniego i poprawą złych do niedawna — warunków atmosferycznych — wzrosło zapotrzebowanie benzyny. Nielegalna produkcja ropy w Teksasie przestała być od niejakiego czasu groźna i nie wynosi obecnie więcej jak 20.000—25.000 baryłek dziennie. W porównaniu z całością produkcji Stanów jest to bardzo niewiele.

Charakterystyczną cechą tygodnia kończącego się 28. III. b. r. — była poprawa sytuacji na rynkach naftowych. Przeciętna dzienna produkcja ropy naftowej wzrosła coprawda o 40.250 baryłek i wynosiła 2.876.200 baryłek, ale wzrost ten ograniczał

się prawie w zupełności do Mid Continent'u i był niewątpliwie wynikiem tylko zwiększonego zapotrzebowania. Równocześnie zmniejszyły się dostawy do rafineryj o 50.000 baryłek i wynosiły w powyższym tygodniu — 2,765.000 baryłek dziennie. W odnośnym tygodniu uległ pewnemu zmniejszeniu stan zapasów benzyny. I tak — zapasy jej w rafinerjach spadły z 46,582.000 na 46,392.000 baryłek, w ogólności zaś spadły te zapasy z 73,175.000 na 73.012.000 baryłek. Zapasy oleju pędnego i gazowego, które w poprzednich miesiącach uległy znacznemu zmniejszeniu, wzrosły w owym czasie o 631.000 baryłek i wynosiły 96,009.000 baryłek. Poziom tych zapasów nie należy do normalnych o tej porze roku. Jest on wynikiem bardzo niskiego stanu zapasów — zwłaszcza w Kalifornji.

Wskutek wzrostu zapotrzebowania benzyny w cenach jej nastąpiła na rynkach Mid Continent'u pewna stabilizacja. Zapotrzebowanie benzyny wzrosło nietylko pod wpływem poprawy warunków atmosferycznych, lecz również wskutek ożywienia, jakie nastąpiło nanowo w transportach drogą kołową. Ceny benzyny nie wykazywały jednak w tym czasie żadnych zmian. Ceny nafty świetlnej utrzymywały się na poziomie stałym, mimo mniejszego zapotrzebowania w tym czasie. Zasadniczym czynnikiem, który na to wpłynął, była ta okoliczność, że zapotrzebowanie wewnętrzne wynosiło w styczniu b. r. 5,569.000 baryłek, zaś w styczniu ub. r. 4,761.000 baryłek. Spadek eksportu nafty o 214.000 baryłek — nie mógł wywrzeć większego wpływu na jej cenę. W cenach innych produktów nie zaszły na rynkach Mid Continent'u żadne zmiany. Podniosła się jedynie cena ropy.

Na rynkach Golfu ceny utrzymały się na poprzednim poziomie. Popyt i sprzedaże były umiarkowane.

Na rynkach rumuńskich dało się zauważyć ponowne osłabienie. Zapotrzebowanie rynkowe jest, mimo zakupów włoskich i niemieckich — niewystarczające, jako zbyt małe, dla utrzymania wyższych cen.

Produkcja ropy wynosiła w Rumunji w lutym b. r. 658.816 tonn. Odwiercono zaś w tym czasie 24.000 m.

Wielkie różnice w sprzedaży na poszczególnych rynkach w Stanach, co przez szereg miesięcy było ich charakterystyczną cechą — w znacznej mierze znikły. We wszystkich niemal częściach Stanów Zjednoczonych wzrosło zapotrzebowanie i panowała tam tego rodzaju tendencja, że o ile dopiszą warunki atmosferyczne — spożycie naftowe osiągnie nowy rekordowy poziom. Straty powstałe wskutek zaburzeń atmosferycznych w lutym b. r. i przez marcową powódź — nie mają tego znaczenia, jakie im początkowo przypisywano.

W lutym b. r. zapotrzebowanie benzynowe było wyższe w przybliżeniu o jakie 4%, aniżeli w tym samym miesiącu w roku poprzednim. Spodziewano się, że i w marcu b. r. zapotrzebowanie będzie dużo większe, zwłaszcza wtedy, gdyby zmniejszone zapotrzebowanie miejscowości nawiedzonych powodzią, zrównoważone zostało przez znacznie większe zużycie benzyny w lotnictwie. W okręgach, w których nie było przerwy w samochodowym ruchu transportowym — zużycie benzyny przedstawiało się zupełnie zadawalająco, gdzieniegdzie zaś nawet bardzo dobrze.

Na wypadek utrzymywania się nadal pomyślnych warunków rynkowych dla benzyny, nie należało obawiać się szkodliwego wpływu zapasów na sytuację rynkową. Całość zapasów benzyny wzrosła coprawda — w tygodniu kończącym się 4. III. b. r. — o 298.000 baryłek i zapasy te wynosiły w tym dniu 73,310.000 baryłek, ale zarazem spadły i to bardzo znacznie — zapasy rafineryjne, które wynosiły 4. IV. b. r. — 45,281.000 baryłek, czyli o 1,111.000 mniej, niż w ostatnim dniu poprzedniego tygodnia.

W okresie od 29. III. — 4. IV. b. r. przeciętna dzienna produkcja ropy wynosiła 2,873.900 baryłek, t. j. o 2.300 baryłek mniej, niż w poprzednich tygodniach. Wyznaczony na kwiecień b. r. poziom dziennej produkcji przekroczony został o 76.600 baryłek. Równocześnie zmalały dostawy ropy do rafineryj i wynosiły w odnośnym czasie 2,690.000 baryłek dziennie. Popyt na oleje gazowy i pędny zmniejszył się ponownie, ale i zapasy tych produktów również zmniejszyły się o 45.000 baryłek i wynosiły w dniu 4. IV. b. r. 95.954 baryłek.

Warunki na rynkach kalifornijskich kształtowały się bardzo pomyślnie. Produkcja ropy utrzymywała się w tym Stanie na poprzednim poziomie. Sytuacja przemysłu rafineryjnego poprawiła się tak znacznie, że Standard Oil of California podniósł cenę benzyny przeciętnie o 2½ ct. na gallonie.

Na rynkach Mid Continent'u panował optymizm. Ceny benzyny wykazywały stałość. Sprzedaż była bardzo ożywiona. Również zachowały stałość ceny nafty. Notowano nawet wzrost ceny gatunku 41/43 „water-white" o 1/8, t. j. na 4 3/8 ct. za gallon.

Na rynkach Golfu nie zaszły żadne znaczniejsze zmiany, z wyjątkiem zwiększonego popytu na olej pędny.

Na rynkach rumuńskich pojawiła się w tym czasie nieco lepsza tendencja, zwłaszcza w odniesieniu do benzyny. Z drugiej jednak strony notowania wykazywały zniżkę cen nafty i oleju gazowego — pod wpływem nieznacznego zapotrzebowania.

W dalszym ciągu sytuacja na rynkach amerykańskich kształtowała się niejednolicie — w zależności od warunków atmosferycznych w poszczególnych częściach Stanów Zjednoczonych. W miejscach o klimacie łagodniejszym popyt na oleje opałowe był słabszy. Popyt na naftę świetlną kształtował się w zależności od zapotrzebowania na nią do popędu traktorów rolniczych. Wskutek tego tendencja dla nafty była słabsza we wschodniej połaci kraju, natomiast w miejscowościach rolniczych Middle West i Mid Continent'u pod wpływem większego popytu — ceny jej utrzymywały się na poziomie stałym. Sprzedaż benzyny w południowych i południowowschodnich Stanach była o wiele lepsza, aniżeli w innych częściach kraju — spowodu korzystniejszych warunków atmosferycznych. Sytuacja na rynkach

kalifornijskich różniła się bardzo od kształtującej się niejednolicie sytuacji w rejonie Gór Skalistych. Ze względu na zdrowsze warunki gospodarcze w tym ostatnim rejonie, zapanowała tam, w porównaniu z sytuacją z maja 1935 r. — stabilizacja stosunków rynkowych.

Produkcja surowcowa uległa tak znacznym ograniczeniom, że stała się bliską poziomowi zapotrzebowania rynkowego. Wobec tego Standard Oil of California podniósł cenę benzyny na wybrzeżu Pacyfiku o dalsze 2 ct. na gallonie, mając nadzieję, że ten poziom cen utrzyma się do końca maja b. r. Pomyślnem zjawiskiem była również okoliczność, że produkcja kalifornijska spadła przy równoczesnym wzroście spożycia benzyny w tygodniu kończącym się dnia 11. IV. b. r. Zużywano w tym czasie 553.700 baryłek dziennie, czyli o 1.700 baryłek więcej, niż przewidywano.

Lecz z drugiej strony ogólna produkcja Stanów Zjednoczonych wciąż wzrastała w owym czasie. Podczas ostatniego tygodnia zwiększyła się o 16.150 baryłek dziennie. Przeciętnie dziennie wynosiła w tym czasie 2,890.050 baryłek. Przekroczyła więc wyznaczony kontyngent kwietniowy o 92.750 baryłek. Dostawy do rafineryj, które zmniejszyły się w poprzednich trzech tygodniach, wzrosły ponownie, przeciętnie o 65.000 baryłek dziennie i wynosiły w powyższym tygodniu 2,750.000 baryłek dziennie. W tygodniu tym zmalały rafineryjne zapasy benzyny o 379.000 baryłek, t. j. na 44,902.000 baryłek. Ogólne zapasy wynosiły 72,101.000 baryłek, a zatem w porównaniu z poprzednim tygodniem — spadły o 1,209.000. Wywierano nacisk na rafinerje w kierunku ograniczenia wytwórczości w celu zmniejszenia w wyższym jeszcze stopniu zapasów benzyny.

W powyższym czasie nie zanotowano żadnych dalszych zmian na rynkach Mid Continent'u, z wyjątkiem ponownej zwyżki ceny nafty gatunku „water white" o $^1/_8$ ct., t. j. na $4^1/_2$ ct. za gallon. Ceny benzyny i oleju gazowego utrzymywały się na niezmienionym poziomie, natomiast cena oleju pędnego objawiała tendencję zniżkową.

Na rynkach Golfu nastąpiło pewne osłabienie cen wskutek nieznacznego zapotrzebowania. Wyjątek stanowi benzyna U. S. Motor. Ceny benzyny gat. 60—62 Bé spadły przeciętnie o 0.06 ct. na gallonie, gat. 61—63 i 64—66 — o 0.12 ct. na gallonie. Olej pędny „C" spadł w cenie o 2.5 ct. na baryłce. Pozatem nie zaszły żadne inne zmiany w cenach.

Na rynkach rumuńskich benzyna lekka zwyżkowała o 1 sh na tonnie. Cena jej wynosiła zatem 55/— sh za tonnę. Notowania innych cen nie wykazywały żadnych zmian.

Kształtowanie się sytuacji rynkowej w ostatnich miesiącach dowiodło, jak bardzo trudne są wszelkie przewidywania na najbliższą nawet przyszłość, zwłaszcza, gdy idzie o zbyt benzyny. Przypuszczalnie jednak spożycie benzyny będzie w roku 1936 znacznie większe w porównaniu z rokiem ubiegłym. Przypuszczenia te opierają się na produkcji samochodowej, która w pierwszym kwartale b. r. wzrosła o 14.9% w stosunku do tego samego okresu r. ub. Wyprodukowano bowiem w r. b. 820.186, podczas gdy w tym samym czasie r. ub. produkcja samochodów wynosiła 704.935 sztuk. Różnica ta byłaby wyższa, lecz na zmniejszenie produkcji samochodowej wpłynęły niepomyślne warunki atmosferyczne w lutym b. r.

Wedle przewidywań American Petroleum Institute sprzedaż benzyny powinna wynieść w drugim kwartale b. r. 128,500.000 baryłek, z czego powinno przypaść na rynek wewnętrzny 121 milj. baryłek. W porównaniu zatem z tym samym okresem r. ub. — oznaczałoby to wzrost o 6.4%. Rynek wewnętrzny spotrzebowałby więcej o 6.2%, zaś eksport o 9.8%.

Wzrost zapasów do dnia 31. III. b. r. był znacznie większy od przewidywanego. Poziom ich był w tym dniu o 7,000.000 baryłek wyższy, aniżeli w tym samym dniu ub. r. Powstała zatem konieczność ograniczenia dziennej produkcji ropy do 2,855.000 baryłek, oraz zmniejszenia dostaw do rafineryj do 2,760.000 baryłek dziennie. Obliczając przeciętne dzienne zapotrzebowanie ropy na 2,905.000 baryłek, dałoby to zmniejszenie zapasów o 50.000 baryłek dziennie.

Aktywność produkcji naftowej Stanów Zjednoczonych jest jednak zbyt wielka w stosunku do zapotrzebowania rynkowego. W tygodniu kończącym się 18. IV. b. r. produkcja surowcowa wzrosła z 2,890.050 na 2,935.300 baryłek dziennie. Poziom jej zatem przekroczony został o 80.300 baryłek. Wzrastające w powyższym czasie przeciętnie o 40.000 baryłek dziennie — dostawy do rafineryj osiągnęły poziom 2,795.000 baryłek dziennie. Były zatem wyższe od ilości w tym celu wyznaczonej — o 35.000 baryłek dziennie. Również nie uległy zmniejszeniu w wystarczającym stopniu zapasy benzyny. Zapasy rafineryjne wprawdzie zmniejszyły się w tym czasie o 859.000 baryłek i wynosiły 44,043.000 baryłek, lecz zato ogólne zapasy wzrosły do wysokości 73,015.000, czyli o 914.000 baryłek. Zarówno ograniczenie produkcji surowcowej, jak i wytwórczości rafineryjnej uważane jest za konieczność. Gdyby nawet sprzedaż benzyny okazała się znaczniejsza od tej jaką przewidywano, to i tak nie wpłynie to na zmianę redukcyjnej decyzji American Petroleum Institute.

Wobec powyższych warunków produkcyjnych, rynki Mid Continent'u nie objawiają żadnych zdecydowanych tendencyj. Zakupy na pokrycie bieżącego zapotrzebowania cokolwiek wzrosły, nie w tym jednakże stopniu, ażeby mogło to pociągnąć za sobą wzrost cen. W zapotrzebowaniach nafty i środków napędowych do traktorów nie zaszły żadne zmiany. Również i w dziedzinie zapotrzebowania smarów nic się nie zmieniło w porównaniu z ubiegłym tygodniem.

Na rynkach Golfu nie nastąpiło żadne polepszenie. Niedawna nieznaczna zniżka cen benzyny nie odbiła się w sposób dostrzegalny na popycie. Cena oleju pędnego „C" wzrosła ponownie po krótkotrwałej zniżce — o $2^1/_2$ ct. na baryłce i ustaliła się na poziomie 80 ct. za baryłkę.

Na rynkach rumuńskich ceny benzyny uległy stabilizacji. Ceny innych produktów ulegały słabym

wahaniem. Nie miało to jednak większego wpływu na ich poziom.

W kwietniu i z początkiem maja b. r. ceny rumuńskie kształtowały się następująco w sh złotych za tonnę fob Constanza:

9. IV. — benzyna lekka 54/— sh, benzyna ciężka 34/— sh, nafta 23/6 sh, olej gazowy 24/— sh — za tonnę.

16. IV. — benzyna lekka 55/— sh, benzyna ciężka 35/— sh, nafta 23/6 sh, olej gazowy 24/— sh — za tonnę.

23. IV. — benzyna lekka 55/— sh, benzyna ciężka 35/— sh, nafta 23/— sh, olej gazowy 24/— sh — za tonnę.

30. IV. — benzyna lekka 56/— sh, benzyna ciężka 36/— sh, nafta 23/6 sh, olej gazowy 24/6 sh — za tonnę.

7. V. — benzyna lekka 57/— sh, benzyna ciężka 37/— sh, nafta 24/6 sh, olej gazowy 24/6 sh — za tonnę.

Zapasy i cena ropy w Stanach Zjednoczonych

Rok 1935 przyniósł duże zmiany w sytuacji przemysłu naftowego Stanów Zjednoczonych. Chwila obecna jest zatem bardzo odpowiednia do przeprowadzenia analogji z latami ubiegłemi, które były niepomyślne spowodu nadprodukcji i nadmiernych zapasów. Pomimo zmniejszenia się zapotrzebowania w latach ogólnej depresji, zapasy spadły w stopniu znacznie wyższym, niż wzrosło spożycie w ciągu ostatnich dwu lat.

Najwyższy poziom zapasów zanotowano w dniu 31 maja 1930 r. Wynosiły one wtedy 700,808.000 baryłek, z czego przypadało na ropę 533,733.000 baryłek. Od tego czasu poziom zapasów maleje niemal bez przerwy.

Zapasy w Stanach Zjednoczonych (w 1.000 baryłek)

Z końcem roku	Ropa naftowa	Produkty końcowe	Razem
1929	535.514	153.983	689.497
1930	411.882	254.780	666.662
1931	370.194	261.704	631.898
1932	339.875	252.319	592.194
1933	354.223	247.975	602.198
1934	337.254	227.096	564.350

Z powyższego cyfrowego zestawienia wynika, że zapasy na przestrzeni lat 1929—1934 spadły o 18.2%.

Wedle danych Biura Górniczego wynosiły zapasy wszystkich produktów naftowych dnia 1. X. 1934 r. — 587,909.000 baryłek, a dnia 1. X. 1935 r. — 553,587.000 baryłek, t. j. mniej o 34,322.000 baryłek. Zapasy ropy spadły o 28,702.000 baryłek i wynosiły 320,705.000 baryłek. Po tym czasie również nastąpiło dalsze dość znaczne zmalenie zapasów, które w dniu 16. XI. 1935 r. osiągnęły poziom z roku 1926 i wynosiły 299,169.000 baryłek. Porównując zapasy benzyny, okazuje się, że od początku września 1934 r. zapasy przetworów rafineryjnych uległy ponownemu zmniejszeniu.

Jeżeli dla porównania weźmiemy rok 1926, który pod względem zapasów wykazuje wiele analogji do roku 1934, to się okaże, że zapasy w dniu 31. XII. 1926 r. wynosiły 527,084.000 baryłek, t. j. 57% zapotrzebowania. Zapotrzebowanie roku 1935 można przyjąć na 1.100 miljonów baryłek. Zapasy zaś wynosiły pod koniec roku około 530 miljonów baryłek, czyli niespełna 50% zapotrzebowania rynkowego.

Przeciętna cena ropy na rynkach własnych wynosiła w Stanach w roku 1926 $ 2.13 za baryłkę, a benzyny $ 10.31 za gallon. Pod koniec zaś roku 1935 — cena ropy wynosiła $ 1.— za baryłkę, benzyny $ 4.81 za gallon.

W roku 1926 przemysł naftowy w Stanach wyzyskał w pełni swoją zdolność produkcyjną. Obecnie produkcja jest znacznie większa, niż tego wymaga zapotrzebowanie rynkowe. W tych warunkach zmniejszenie zapasów musiałoby być bardzo silne, aby mogło to wpłynąć na zwyżkę cen, co w obecnej sytuacji utrudniałoby tylko utrzymanie racjonalnego stosunku między produkcją a zapotrzebowaniem rynkowem.

Spadek sowieckiego eksportu naftowego

W ciągu roku ub. spadek sowieckiego eksportu naftowego przybrał znacznie większe rozmiary, niż kiedykolwiek dotychczas. Wedle oficjalnych źródeł sowieckich wynosił on w roku 1935 — 3,334.096 tonn, podczas gdy w roku 1934 — 4,269.788 tonn, a w roku 1933 — 4,894.452. W porównaniu z eksportem w roku 1932, wynoszącym 6,106.001, eksport w roku 1935 spadł o 45.4%. Dokładny obraz eksportu sowieckiego w ostatnich dwu latach — daje nam poniższe zestawienie:

Eksport rosyjskich przetworów naftowych:

	Rok 1935	Rok 1934	Różnica %
	tonn	tonn	
Ropa	206.688	458.519	—55.0
Benzyna	658.256	1.119.938	—41.2
Nafta	416.203	435.573	— 4.5
Smary	307.904	304.323	+ 1.2
Oleje Diesla	91.500	85.038	+ 7.6
Olej gazowy	516.066	565.533	— 8.7
Olej pędny	1.133.680	1.300.864	—12.8
Inne oleje	3.799	—	—
Ogółem	3.334.096	4.269.788	—21.9

W stopniu najsilniejszym spadł w roku 1935 eksport benzyny, który w porównaniu z rokiem poprzednim był mniejszy o 41.2% i równa się 1/3 części tej ilości, jaką wyeksportowano w roku 1932, albowiem wówczas wywieziono jej 1,972.380 tonn. Zmniejszył się również znacznie — bo przeszło o połowę, eksport ropy naftowej.

Wynika z tego, że własne — wewnętrzne potrzeby rynkowe, które wciąż rosną, zmuszają So-

wiety do stosowania ograniczeń eksportowych. Jeżeli idzie o kierunek ekspedycyj, to eksport sowiecki uległ mniejszym lub większym ograniczeniom do wszystkich krajów — z wyjątkiem Niemiec. Wynika to z następującego cyfrowego zestawienia:

Eksport rosyjski przetworów naftowych do poszczególnych krajów

	Rok 1935	Rok 1934	%
	tonn	tonn	
Niemcy	489.220	458.630	+ 6.7
Francja	413.147	730.491	—43.4
Anglja	328.217	452.793	—27.5
Japonja	220.920	266.919	—17.2
Włochy	205.438	622.099	—67.0
Hiszpanja	178.462	493.546	—63.8
Szwecja	148.068	153.234	— 3.4
Belgja	119.262	148.144	—19.5
Danja	100.606	158.348	—37.5

Wzrost eksportu do Niemiec jest wynikiem umowy handlowej, obowiązującej oba te państwa od lat kilku. Sowiety dostarczają między innemi, znaczne ilości benzyny i oleju gazowego do „Benzol - Verband", na mocy specjalnego kontraktu, obowiązującego już od dłuższego czasu. Sowiecki eksport naftowy do innych krajów zależy od stosunków gospodarczych Sowietów z temi krajami. Tem się tłumaczy jego różnorodność.

Stan wierceń i produkcji ropy w Stanach Zjednoczonych

Pod wpływem wciąż wzrastającego rynkowego zapotrzebowania przetworów naftowych — wzmógł się znacznie w roku ubiegłym w Stanach Zjednoczonych ruch wiertniczy i eksploracyjny. Wiercenia prowadzone są nietylko w obrębie pól naftowych już znanych lecz również w dużym stopniu na terenach dotychczas zupełnie niezbadanych. W roku 1935 odwiercono ogółem 21.240 szybów, czyli o 3.223 więcej, niż w roku 1934. Ruch wiertniczy wzrósł w roku 1935 poraz pierwszy od roku 1929, kiedy to odwiercono ogółem 26.356 szybów.

Wzrost wierceń nastąpił we wszystkich okręgach. Najsilniej jednak ożywił się ruch wiertniczy w następujących Stanach: Teksas, Oklahoma, Kansas i Kalifornja.

W roku 1935 odwiercono ogółem 15.108 szybów produktywnych, podczas gdy w roku poprzednim — 12.512. Początkowo dzienna produkcja tych wierceń wynosiła łącznie w roku 1935 — 5,669.934 baryłek,, natomiast w roku 1934 — 4,478.701 baryłek. Z powyższego porównania wynika, że wyższa produkcja jest rezultatem większej liczby wierceń.

Wedle ostatecznych danych opublikowanych przez Biuro Górnicze — ogólna produkcja Stanów Zjednoczonych wynosiła w r. 1935—993,942.000 baryłek. Przewyższyła zatem produkcję roku poprzedzającego o 85,877.000 baryłek, co daje różnicę 9.4%. Dokładny obraz produkcji w poszczególnych okręgach — daje nam poniższe zestawienie.

Produkcja ropy naftowej w poszczególnych Stanach — w 1.000 baryłek

	1935 r.	1934 r.	Zwyżka w %
Teksas	391.097	381.516	2.5
Kalifornja	207.832	174.305	19.2
Oklahoma	185.348	180.107	2.9
Kansas	54.787	46.482	17.9
Luiziana	49.869	32.869	51.7
Nowy Meksyk	20.586	16.864	22.1
Pensylwanja	15.830	14.478	9.3
Michigan	15.256	10.603	43.9
Wyoming	13.650	12.556	8.7
Inne Stany	39.687	38.285	3.7
Ogółem	993.942	908.065	9.4

Jak się okazuje w żadnym z głównych okręgów naftowych poziom produkcji nie obniżył się. Spadek produkcji zanotowano jedynie w niektórych — oddawna eksploatowanych ośrodkach naftowych. Okazuje się również, że w żadnym ze Stanów, oprócz Kalifornji — produkcja nie przekroczyła wyznaczonych granic.

W Kalifornji nie odkryto żadnych nowych pól naftowych, rozpoczęto natomiast eksploatację nowych złóż ropodajnych w obrębie terenów znanych. W rejonie Gór Skalistych przestrzegano coprawda ustalonych norm, lecz wskutek równoczesnej eksploatacji nowych złóż na znanych terenach, oraz zupełnie nowych pól — nastąpił tam wzrost produkcji.

Odkryte w roku 1934 nowe tereny naftowe uchodzą za bardzo obfite. Dotychczas jednakże ich produkcja nie wywiera większego wpływu na całość produkcji Stanów Zjednoczonych.

Nic nie wskazuje na to, ażeby zamiast na dotychczasowych znanych terenach naftowych — można było oprzeć produkcję na nowych, dokonanych w ciągu ub. r. — odkryciach terenowych.

WIADOMOŚCI PRAWNE

Ustawa o opłatach stemplowych. Ustawa ta ogłoszona została w nowem brzmieniu, z uwzględnieniem wszelkich zmian w Dz. U. R. P. z dn. 27. VIII. 1935 r. Nr. 64.

Czasowe obniżenie składek za ubezpieczenie. Dekret Prezydenta Rzplitej z dn. 14. I. 1936 r. o czasowem obniżeniu składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych,

oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych ogłoszony został w Dz. U. R. P. z dn. 15. I. 1936 r. Nr. 3, z mocą obowiązującą od dnia ogłoszenia.

Składki obniżone zostały na czas od 1. II. 1936 r. do 31. XII. 1937 r. w ubezpieczeniu emerytalnem: 1) robotników do wysokości 4.8% policzalnego do ubezpieczenia zarobku osób zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie i do wysokości 4.2% takiegoż zarobku pozostałych ubezpieczonych, 2) pracowników umysłowych — do wysokości 6.5% policzalnego do ubezpieczenia wynagrodzenia.

Z podziału składki przypada: 1) na robotników, zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie 2.9%, na pracodawców 1.9%, na pozostałych robotników 2.6%, na pracodawców 1.6%, 2) na pracowników umysłowych przy wynagrodzeniu miesięcznem ponad 60 do 400 zł. włącznie na pracowników 2.4% na pracodawców 4.1%, przy wynagrodzeniu ponad 400 do 800 zł. włącznie, na pracowników 3.2%, na pracodawców 3.3%, przy wynagrodzeniu ponad 800 zł. na pracowników umysłowych 4.0% na pracodawców 2.5%.

Zmiany w podatku przemysłowym i opłatach stemplowych. Dekretem Prezydenta Rzplitej z dnia 14. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. z dn. 15. I. 1936 r. Nr. 3, poz. 15) wprowadzone zostały zmiany niektórych przepisów, dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych. Ważniejsze z nich cytujemy:

Wedle art. 1 pkt. 2) dekretu — stawka wynosi 1.5% od obrotów, wymienionych w art. 5 p. 7) i 8), ustawy z dn. 15. VII. 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 76, poz. 716), a osiągniętych przez przedsiębiorstwa kategoryj VI, VII i VIII świadectw przemysłowych.

Wedle art. 1 pkt. 4 dekretu — stawka wynosi 1.9% od obrotów wymienionych w art. 5 p. 4) i 7) wspomnianej wyżej ustawy, a osiągniętych przez prowadzące prawidłowe księgi handlowe przedsiębiorstwa przemysłowe kategoryj I, II, III, IV i V świadectw przemysłowych.

Wymieniony pkt. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym dotyczy przedsiębiorstw przemysłowych, wydobywających lub przetwarzających surowce, a więc przedsiębiorstw naftowych.

Art. 1 dekretu w pkcie 6 zmienia brzmienie art. 36 zacytowanej ustawy o państwowym podatku przemysłowym w ten sposób, że również przedsiębiorstwa przemysłowe kategoryj I, II, III, IV i V świadectw przemysłowych, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, jak również spółki akcyjne, z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie, a nadto inne przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań lub do składania ich do zatwierdzenia — winny po upływie każdego miesiąca kalendarzowego, najpóźniej do dnia 25 następnego miesiąca, wpłacić zaliczkę na podatek przemysłowy (art. 7) w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu.

Pozostali płatnicy, prowadzący prawidłowe księgi handlowe, obowiązani są do wpłacania zaliczek na podatek przemysłowy (art. 7) w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale, w terminie do dnia 25 następnego miesiąca po upływie kwartału.

Płatnicy, nieprowadzący prawidłowych ksiąg handlowych, winni wpłacić zaliczkę na podatek w wysokości conajmniej 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy, w następujących terminach: do 15 czerwca — za I kwartał, do 15 sierpnia — za II kwartał, do 15 października — za III kwartał oraz do 15 lutego następnego roku — za IV kwartał.

Art. 2 dekretu włącza podatek przemysłowy od obrotu do kategoryj podatków zwolnionych od poboru 10% dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich.

Art. 3 dekretu wprowadza różne zmiany w ustawie z dn. 1. VII. 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 64, poz. 404) i skreśla tytuł przed art. 72 oraz art. 72, 73 i 74 tej ustawy. W ten sposób rachunki i potwierdzenia odbioru, względnie pisma o tego rodzaju charakterze — nie podlegają opłacie stemplowej. Również przez dodanie do art. 120 dotyczącej ustawy pkt. 8, zwolnione zostały od opłaty stemplowej uznania prawidłowości salda przez odbiorcę w wyciągu z rachunku bieżącego.

Dekret odnośny wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

Podatek od nieruchomości. Dz. U. R. P. z dn. 15. I. b. r. Nr. 3, poz. 14 — zawiera Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 stycznia 1936 r. o podatku od nieruchomości.

Wedle art. 1 (1) podatkowi temu podlegają:

A. w gminach miejskich wszelkiego rodzaju nieruchomości, z wyłączeniem gruntów niezabudowanych o powierzchni ponad 5.000 metrów kwadratowych, użytkowanych stale jako pola uprawne, łąki, pastwiska, sady i ogrody, jak również znajdujących się pod lasami lub wodami, użytkowanemi dla celów hodowli ryb albo rybołówstwa;

B. w gminach wiejskich:

1) budynki wraz z należącemi do nich budowlami ubocznemi, podwórzami i placami, niezwiązane z gospodarstwem rolnem, ogrodniczem lub leśnem,

2) budynki wraz z należącemi do nich budowlami ubocznemi, podwórzami i placami, związane z gospodarstwem rolnem, ogrodniczem lub leśnem, stale używane w całości lub w przeważającej części na podstawie umowy najmu,

3) budynki wraz z należącemi do nich budowlami ubocznemi, podwórzami i placami, związane z gospodarstwem rolnem, ogrodniczem lub leśnem, używane na podstawie umowy dzierżawy, której przedmiotem są wyłącznie budynki nie zaś gospodarstwa rolne, ogrodnicze lub leśne jako całość.

(2) Za związane z gospodarstwem rolnem, ogrodniczem lub leśnem uważa się:

a) budynki gospodarcze, przeznaczone do celów gospodarstwa rolnego, ogrodniczego lub leśnego,

b) budynki wraz z należącemi do nich budowlami ubocznemi, podwórzami i placami, zajęte na zakłady przemysłowe, niepodlegające państwowemu podatkowi przemysłowemu,

c) budynki mieszkalne, zamieszkane przez właścicieli lub dzierżawców gospodarstw rolnych, ogrodniczych lub leśnych, ich rodziny i domowników oraz przez osoby, zatrudnione w gospodarstwie rolnem, ogrodniczem lub leśnem, albo w zakładzie przemysłowym, wymienionym pod b), na podstawie umowy o pracę.

(3) Za nieruchomości w rozumieniu dekretu niniejszego uważa się grunty, budynki i inne budowle.

Wedle art. 2 wolne są od podatku:

1) nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa, z wyjątkiem nieruchomości, użytkowanych przez przedsiębiorstwa państwowe, będące odrębnemi osobami prawnemi, jeżeli te nieruchomości nie są zwolnione od podatku na mocy szczególnych aktów prawnych,

2) nieruchomości, stanowiące własność związków samorządowych i międzykomunalnych, instytucyj ubezpieczeń społecznych, prawnie uznanych związków i gmin wyznaniowych i ich instytucyj, zakładów opiekuńczych oraz instytucyj naukowych, oświatowych i dobroczynnych, jeżeli te nieruchomości lub ich części nie przynoszą dochodu przez wynajęcie lub wydzierżawienie oraz gdy nie są zajęte przez przedsiębiorstwa wymienionych związków i instytucyj,

3) grunty pod drogami i placami, oddanemi do publicznego użytku.

Pozatem wolne są między innemi objęte pkt. 6) art. 2 — nieruchomości spowodu złego stanu niezamieszkane, ani też nieużytkowane w inny sposób, pkt. 9) — nieruchomości wymienione w art. 1 ust. (1) lit. B pkt. 2), jeżeli składają się najwyżej z czterech izb, pkt. 10) — budynki wraz z należącemi do nich budowlami ubocznemi, podwórzami i placami, dla których podstawa wymiaru nie przekracza 100 złotych w stosunku rocznym.

Wedle art. 3 (1) za oddzielną jednostkę podatkową uważa się:

a) w gminach miejskich nieruchomość, należącą do jednej osoby lub kilku osób w częściach ułamkowych, lecz nie przedzieloną ulicą, placem lub cudzą własnością,

b) w gminach wiejskich ogół przedmiotów podlegających podatkowi, należących do jednej osoby lub kilku osób w częściach ułamkowych, a położonych na obszarze tej samej gromady, bądź na obszarze tej samej gminy, obejmującej jedną miejscowość (art. 15 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. — Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294).

(2) Grunt, na którym stoi budynek oraz podwórze przynależne do budynku, stanowią wraz z budynkiem jedną jednostkę podatkową nawet gdy budynek został wzniesiony na cudzym gruncie.

Art. 4. (1) Obowiązek podatkowy powstaje w pierwszym dniu miesiąca kalendarzowego, następującego bezpośrednio po zajściu okoliczności faktycznych, na skutek których nieruchomość bądź stała się przedmiotem podatku, bądź utraciła warunki uwolnienia od podatku.

(2) Jeżeli należność podatkowa zależy od istnienia budynku, obowiązek podatkowy powstaje w pierwszym dniu miesiąca kalendarzowego, następującego bezpośrednio po tym miesiącu, w którym budowa została ukończona, bądź też w którym rozpoczęto chociażby częściowo używanie budynku przed jego wykończeniem.

Ust. (3) i (4) ustalają czas powstania obowiązku opłacania podatku według art. 1 ust. (1) lit. A, względnie lit. B w miejscowościach, które uzyskały względnie utraciły ustrój gminy miejskiej.

(5) W razie wzniesienia budynku na cudzym gruncie — obowiązek podatkowy właściciela budynku powstaje zgodnie z ust. (2) i obejmuje także grunt.

Art. 5. (1) Obowiązek podatkowy wygasa z końcem miesiąca kalendarzowego, w którym nieruchomość utraciła cechy, uzasadniające obowiązek podatkowy w myśl art. 1, bądź uzyskała warunki uwolnienia od podatku, przewidziane w art. 2.

(2) W przypadku, określonym w art. 4 ust. (5), obowiązek podatkowy właściciela gruntu wygasa z chwilą powstania obowiązku podatkowego właściciela budynku.

Art. 6. (1) Rokiem podatkowym jest rok kalendarzowy.

(2) Podstawę wymiaru podatku na rok podatkowy stanowi czynsz z tytułu najmu lub czynsz dzierżawny, należny za rok poprzedzający rok podatkowy.

(3) Dla nieruchomości lub ich części, nieoddanych w najem albo w dzierżawę, w szczególności dla oddanych bezpłatnie do używania lub użytkowania, za podstawę wymiaru przyjmuje się wartość czynszową, ustaloną w wysokości czynszu, jakiby został uzyskany w razie wynajęcia.

(4) Dla nieruchomości niewynajmowanych lub niewydzierżawianych, dla których nie można ustalić podstawy wymiaru według ust. (2) i (3), za podstawę wymiaru przyjmuje się:

a) dla budynków wraz z należącemi do nich budowlami ubocznemi, podwórzami i placami — 5% ich wartości obiegowej,

b) dla innych gruntów niezabudowanych — 3% ich wartości obiegowej.

(5) Przy ustalaniu wartości obiegowej budynków fabrycznych nie dolicza się wartości maszyn i urządzeń technicznych, stanowiących przynależność tych budynków.

(6) Wartość obiegową ustala się na podstawie cen, płaconych w roku poprzedzającym rok podatkowy za takie same lub podobne nieruchomości, znajdujące się w analogicznych warunkach. W przedsiębiorstwach, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, jako wartość obiegową można przyjąć, za zgodą płatnika, wartość ujawnioną w bilansie za ostatni okres operacyjny, poprzedzający rok podatkowy.

Art. 7. Podatek wynosi:

a) od podstawy wymiaru, nieprzekraczającej 1.000 złotych — 8% podstawy wymiaru,
b) od wyższej podstawy wymiaru — 12% podstawy wymiaru.

Art. 8. Podatek za każdy rok podatkowy płatny jest w dwóch równych ratach do dnia 30 czerwca i do dnia 30 listopada.

Art. 9. Dodatek na rzecz związków samorządu terytorjalnego oblicza się w stosunku do 7% podstawy wymiaru.

Art. 10. Dla nieruchomości, zawierających lokale, objęte art. 1 ust. (1) i art. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 504), za podstawę wymiaru podatku na rok podatkowy 1936 przyjmuje się w stosunku do tych lokali komorne (wartość czynszową) w wysokości dwunastokrotnego komornego (wartości czynszowej) z miesiąca grudnia 1935 r.

Art. 11 przewiduje ulgi dla płatników, którzy w roku poprzedzającym rok podatkowy stracili conajmniej 10% w przychodzie, wskutek zaległości komornego.

Art. 12 w ust. (1) — przewiduje sposób dokonywania wymiarów dodatkowych państwowego podatku od nieruchomości za czas do 1935 r.

W ust. (2) przewiduje złączenie w jedną ogólną sumę istniejących w dniu wejścia w życie niniejszego dekretu — zaległości w państwowym podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich wraz z dodatkami, oraz zaległości z tytułu nadzwyczajnej daniny majątkowej, pobieranej od płatników podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich.

Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia na całym obszarze Państwa z wyjątkiem województwa śląskiego i na podstawie art. 14 ust. (1) — ma zastosowanie do wymiaru podatku od nieruchomości począwszy od roku podatkowego 1936.

Ust. (2) art. 14 uchyla: a) dotychczas obowiązujące rozp. Prezydenta Rzplitej o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, b) ustawę o kryzysowym dodatku do powyższego podatku i c) moc obowiązującą ustawy o nadzwyczajnej daninie majątkowej, o ile dotyczy poboru w r. 1936 i 1937 tej daniny od płatników państwowego podatku od nieruchomości.

Ust. (3) art. 14 skreśla w art. 2 ust. (1) ustawy z dn. 26. III. 1935 r. o poborze 10% dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatku do podatków bezpośrednich i podatku spadkowego i od darowizn — wyrazy: „od placów budowlanych" zastępując je wyrazami: „od podatku od nieruchomości". Ponieważ od odnośnych dodatków zwolniony został na mocy art. 2 powyższej ustawy — podatek od placów budowlanych, temsamem zatem zwolniony został od nich podatek od nieruchomości.

W Dz. U. R. P. z dn. 29. IV. 1936 r. Nr. 33, poz. 259 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 20. IV. 1936 r. o wykonaniu powyższego dekretu.

Wedle § 2, odnoszącego się do art. 1 ust. (1) lit. A — (1) podatkowi od nieruchomości podlegają na obszarze gmin miejskich:

a) wszelkiego rodzaju budynki lub inne budowle wraz z gruntami pod temi budynkami lub budowlami oraz z należącemi do nich podwórzami (dziedzińcami), zieleńcami, kwietnikami, ogródkami, placami składowemi, przejściami, dojazdami i t. p. gruntami, przylegającemi do budynków i budowli,

b) grunty niezabudowane o powierzchni do 5.000 metrów kwadr. włącznie bez względu na rodzaj użytkowania,

c) grunty niezabudowane o powierzchni ponad 5.000 metrów kw., jeżeli nie są stale użytkowane jako pola uprawne, łąki, pastwiska, sady i ogrody, jak również jeżeli nie są pokryte lasami lub wodami, użytkowanemi dla celów hodowli ryb albo rybołówstwa, lub gdy część powierzchni użytkowanej na powyższe cele nie przekracza 5.000 mtr. kw.

(2) Jeżeli w nieruchomości, należącej do jednej osoby lub kilku osób w częściach ułamkowych a nieprzedzielonej ulicą, placem publicznym lub cudzą własnością, część gruntu jest zabudowana w rozumieniu p. a) paragrafu niniejszego, a pozostała część jest niezabudowana, wówczas część niezabudowana również podlega podatkowi łącznie z zabudowaną częścią tej nieruchomości, o ile odpowiada warunkom wymienionym w p. p. b) i c).

Wedle § 3, odnoszącego się do art. 1 ust (1) lit. A — gdy znajdujące się na gruncie budynki lub inne budowle wolne są od podatku jako nowowzniesione (§ 14 p. a.) — wówczas grunt określony w § 2 ust. (1) p. a) również wolny jest od podatku.

Wedle § 4, odnoszącego się do art. 1 ust. (1) lit. B., (1) na obszarze gmin wiejskich podatkowi podlegają:

a) niezwiązane z gospodarstwem rolnem, ogrodniczem lub leśnem:

1) domy mieszkalne (wille, domy letniskowe i t. p.) i inne budynki (handlowe, zajęte na szkoły i t. p.) wraz z należącemi do nich budowlami ubocznemi, podwórzami i placami,

2) budynki i inne budowle wraz z należącemi do nich podwórzami i placami, zajmowane przez zakłady przemysłowe, podlegające państwowemu podatkowi przemysłowemu z wyjątkiem gorzelni rolniczych,

b) związane z gospodarstwem rolnem, ogrodniczem lub leśnem budynki wraz z należącemi do nich budowlami ubocznemi, podwórzami i placami:

1) stale wynajmowane w całości lub w przeważającej części, a składające się więcej niż z 4 izb,

2) wydzierżawione oddzielnie od gospodarstwa rolnego, ogrodniczego lub leśnego.

(2) Przez „podwórza i place" rozumie się grunty pod i między budynkami albo innemi bu-

dowlami oraz grunty przylegające do budynków lub budowli, np. grunt między budynkiem i ulicą — drogą.

Wedle § 5, odnoszącego się do art. 1 ust. (1) lit. A, (2) budynek wynajęty więcej niż w połowie powierzchni, uważa się za wynajęty w przeważającej części.

Wedle § 11, odnoszącego się do art. 2 p. 6, jeżeli część budynku spowodu złego stanu jest niezamieszkana ani też nieużytkowana w inny sposób, wówczas tylko ta część budynku wolna jest od podatku.

Wedle § 13, odnoszącego się do art. 2 p. 8 — przepis art. 2 p. 10 nie odnosi się do gruntów niezabudowanych.

Wedle § 15, odnoszącego się do art. 3 ust. 1), (1) przez „części ułamkowe" rozumie się części idealne, a więc nieposiadające określonych granic (np. własność 5/7 budynku).

(2) Części budynku, posiadające określone granice, wydzielone hipotecznie, a stanowiące przedmiot odrębnej własności, uważa się za oddzielne jednostki podatkowe.

§ 16, odnoszący się do art. 6, w ust. (1), (2) i (3) określa pojęcie i sposób ustalania czynszu.

Wedle ust. (4) § 16, odnoszącego się do art. 6 — zmiany (zwyżka, zniżka) w wysokości czynszu w ciągu roku podatkowego nie powodują zmiany podstawy wymiaru na ten rok.

Wedle § 17, odnoszącego się do art. 6 przy ustalaniu wartości obiegowej nieruchomości lub ich części należy uwzględnić położenie nieruchomości i inne okoliczności, mające wpływ na jej wartość.

Wedle § 18, odnoszącego się do art. 6, (1) dla nieruchomości wynajętej lub wydzierżawionej w całości, podstawę wymiaru ustala się według art. 6 ust. (2).

(2) Dla nieruchomości — wynajętej lub wydzierżawionej w części, a w pozostałej części zajętej przez właściciela lub oddanej do bezpłatnego używania — podstawę wymiaru ustala się w sposób następujący:

a) z części wynajętej lub wydzierżawionej przyjmuje się czynsz należny według art. 6 ust. (2),

b) dla pozostałej części ustala się wartość czynszową według art. 6 ust. (3). W wypadku niemożności ustalenia wartości czynszowej dla tej pozostałej części, ustala się jej wartość obiegową i do podstawy wymiaru przyjmuje się 5% ustalonej wartości obiegowej, jeżeli to są budynki lub budowle z podwórzami i placami, lub 3% ustalonej wartości obiegowej, jeżeli to są grunty niezabudowane.

(3) Dla nieruchomości — zajmowanej w całości przez właściciela lub w całości oddanej do bezpłatnego używania albo użytkowania — podstawę wymiaru ustala się według art. 6 ust. (3) lub art. 6 ust. (4).

Wedle § 19, odnoszącego się do art. 10, przepisy art. 10 stosują się również do lokali niewynajętych lub zajmowanych bezpłatnie, o ile objęte byłyby art. 1 ust. (1) i art. 2 dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 14. XI. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 504) w przypadku wynajęcia. Wchodzą tu w rachubę lokale podlegające zniżce komornego.

Rozporządzenie odnośne weszło w życie z dniem ogłoszenia i stosuje się do wymiaru podatku od nieruchomości począwszy od roku podatkowego 1936.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Śp. Inż. Kazimierz Gąsiorowski. Dnia 15 maja b. r. zmarł we Lwowie śp. inż. Kazimierz Gąsiorowski. Zmarły był postacią znaną i ogólnie cenioną w świecie naftowym. Lata bowiem całe strawił w pracy w tym przemyśle i do ostatniej niemal chwili swego życia interesował się nim żywo. Wobec zamknięcia niniejszego zeszytu wspomnienie pośmiertne poświęcone śp. inż. Gąsiorowskiemu zamieścimy w zeszycie następnym.

Zmiana Rządu. Dnia 15 maja b. r. ustąpił Rząd Premjera Kościałkowskiego. Równocześnie mianowany został nowy Rząd, na czele którego stanął, jako Prezes Rady Ministrów — Generał dywizji Dr Felicjan Sławoj - Składkowski, dotychczasowy Wiceminister Spraw Wojskowych. Łącznie z tą zmianą ustąpił ze stanowiska Ministra Przemysłu i Handlu Generał Dr Roman Górecki. Urząd ten objął P. Antoni Roman, były Poseł w Sztokholmie a ostatnio Wiceminister Spraw Zagranicznych.

Na okres urzędowania ustępującego Ministra P. i H. Dra R. Góreckiego przypadły dwa ważniejsze wydarzenia w przemyśle naftowym, mianowicie utworzenie Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie i uruchomienie Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego. W tym też czasie nastąpiła nowelizacja t. zw. ustawy marcowej w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym i przedłużenie jej mocy na czas nieograniczony.

Posiedzenie Rady Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego. Rozpoczęte dnia 28 kwietnia b. r. posiedzenie Rady Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego kontynuowane było w dalszym ciągu w dniu następnym. Obrady toczyły się w sali posiedzeń Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie pod przewodnictwem Prezesa inż. J. Mokrego. W posiedzeniu wziął również udział Wiceprezes Urzędu i Zastępca przewodniczącego Funduszu inż. dr A. Markiewicz. Funkcje Sekretarza pełnił tymczasowo p. inż. Schwakopf. Porządek dzienny obejmował następujące sprawy:

1. Roczny ogólny plan działalności pożyczkowo-subwencyjnej.

2. Roczny preliminarz wydatków administracyjnych.
3. Warunki, jakim mają odpowiadać podania o udzielenie pożyczek oraz termin do jakiego podania te mają być wnoszone.
4. Ogólne zasady udzielania pożyczek, sposób ich spłat, tymczasowego zabezpieczenia i innych warunków umownych.

Pozatem Prezes Mokry podał do wiadomości Rady treść regulaminu Rady Funduszu oraz instrukcji o organizacji Biura Funduszu. W sprawie organizacji Biura Funduszu uchwaliła Rada zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o zmianę tej instrukcji w niektórych punktach w myśl wniosków Rady.

Obrady zakończyły się uchwaleniem preliminarza wydatków administracyjnych oraz warunków objętych pkt. 3 porządku dziennego. Wybrano również stałą Komisję dla opracowania dorazowo zasad pożyczkowych, wyszczególnionych w pkcie 4 porządku dziennego, oraz w celu przeprowadzania przed posiedzeniem Rady analizy wniesionych podań i przygotowywania wniosków pożyczkowych na posiedzenie Rady. Do Komisji tej wybrani zostali na wniosek pp. inż. Dażwańskiego i inż. Wandycza pp.: inż. S. Dażwański, H. Mikuli, dr S. Schaetzel i J. Szlemiński. Zasady pożyczkowe opracowane przez tę Komisję podlegają oczywiście zatwierdzeniu przez Radę Funduszu.

Następne posiedzenie Rady Funduszu ma się odbyć w pierwszych dniach czerwca b. r. i na niem mają już być rozpatrywane i załatwiane podania o pożyczki.

Komunikat Prezesa Rady Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego. Prezes tej Rady p. inż. J. Mokry rozesłał do prasy komunikat, zawierający warunki jakim mają odpowiadać podania o pożyczki z Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego — uchwalone przez Radę Funduszu. Ponieważ warunki te są najzupełniej identyczne z opublikowanemi przez nas w poprzednim zeszycie pisma — na pierwszej stronie, zatem nie publikujemy ich ponownie, odsyłając osoby zainteresowane w tej sprawie do powyższego zeszytu. Równocześnie jednak Prezes Rady Funduszu P. W. N. ogłasza, że Fundusz ten ma ściśle oznaczone przeznaczenie. Mianowicie po myśli § 4 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 6. II. b. r. o Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego — pożyczki mogą być udzielane na te wiercenia, które będą uzasadnione pod względem geologicznym, technicznym i gospodarczym. W szczególności pożyczki mogą być udzielane na wiercenia:

1. poszukiwawcze, odpowiadające wymaganiom art. 2 Rozp. Prezydenta Rz. P. z dnia 17. II. 1927 r.,

2. lub na terenach, którym Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyzna pierwszeństwo wierceń,

3. nie mające charakteru poszukiwawczego, zmierzające jednak do zbadania jakiegoś choćby lokalnego zagadnienia złożowego,

4. mające na celu rozwinięcie eksploatacji znanych już złóż oleju skalnego.

Podania o pożyczki na wiercenia, nieodpowiadające powyższym wymogom nie będą miały przeto szans na uwzględnienie — jak głosi komunikat.

Z powyższego wynika, że próżne są wszelkie starania o pożyczki dajmy nato — na cele rekonstrukcji otworu, eksploatacji odwierconych już otworów lub udoskonalenia metod eksploatacyjnych. Również nie może Fundusz wypłacać — w wypadku przyznania pożyczki — zaliczek na wstępne roboty kopalniane, a mianowicie na zakup urządzenia kopalnianego, maszyn i rur wiertniczych, gdyż pożyczka płatna jest zdołu w ratach, po odwierceniu każdych 50 metrów, w wysokości przyznanej na każdy 1 metr wiercenia. Każdy inny sposób wypłaty jest niedopuszczalny. Tam, gdzie już rozpoczęto wiercenie i odwiercono wcześniej pewną ilość metrów, lub gdy pod uwagę wchodzi otwór, który ma być wiercony do dalszej głębokości, to w wyjątkowym przypadku, gdy Rada Funduszu uzna to za szczególnie wskazane — może być przyznana pożyczka w wysokości uwzględniającej także część kosztów wiercenia, wykonanego przed udzieleniem pożyczki — o ile wiercenie będzie odpowiadało powyższym wymogom.

Jak nas poinformowano w Prezydjum Funduszu — podania o pożyczki wniesione po 15 maja b. r. — nie będą rozpatrywane na najbliższem posiedzeniu Rady Funduszu — lecz na posiedzeniu następnem, które w każdym razie odbędzie się prawdopodobnie dopiero po upływie dłuższego czasu. Powyższy porządek rzeczy przyjęty został dlatego, że przestudjowanie i przygotowanie materjału podaniowego na posiedzenie Rady, wymaga — ze względu na jego obfitość i konieczność zebrania pewnych dodatkowych danych — odpowiedniego dłuższego czasu.

Projekt Norm właściwości produktów naftowych. Sekretarjat Komisji Przetworów Naftowych P. K. N. zawiadamia, że w numerach 8, 9 i 10-tym „Przemysłu Naftowego" okaże się protokół plenarnego posiedzenia Komisji Przetworów Naftowych z dnia 16 i 17 grudnia 1935 r., który zawiera „Projekt Norm Właściwości Produktów Naftowych".

Uprasza się wszystkich zainteresowanych o dokładne przestudjowanie tych Norm i nadesłanie ewentualnych uwag do dnia 1 lipca 1936 r. na adres Sekretarza Komisji Przetworów Naftowych inż. W. J. Piotrowskiego, Drohobycz „Galicja" S. A.

Wybór nowego Zarządu w Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych w Borysławiu. Odbyte dnia 2 kwietnia b. r. Walne Zgromadzenie Związku wybrało nowy Zarząd, który ukonstytuował się następująco:

Prezes: Inż. Tadeusz Łaszcz,
1. wiceprezes: Bolesław Twardzicki.
2. wiceprezes: Inż. Salomon Wolfsthal.
Skarbnik: Tadeusz Serwatka.
Zast. skarbnika: Adam Pikulski.
Sekretarz: Władysław Stasiowski.
Zast. sekretarza: Reinhold Kesselring.
Gospodarz: Edward Faulhammer.
Zast. gospodarza: Alfred Mizerski.
Członkowie: Józef Drzyzga, Inż. Jarosław Hawryłów, Inż. Karol Katz, Inż. Juljusz Krumholz, Inż. Bronisław Zaczek.

Podatek dochodowy znowelizowany. Nakładem Bibljoteki wydawnictw prawniczych wydany został nowy podręcznik podatkowy pod powyższym tytułem, w opracowaniu dra J. Bassechesa i mgra I. Korkisa. (Skład główny w księgarni „Ewer", Lwów, Brajerowska 3. Cena egz. opr. zł. 6.40). Ponieważ do ustawy o podatku dochodowym wprowadzone zostały, na mocy ustawy z dn. 18. III. 1935 r. oraz dekretu z dn. 22. XI. 1935 r., liczne i zasadnicze zmiany, zatem opracowanie i oddanie do użytku publicznego nowego podręcznika uwzględniającego wszystkie te zmiany, było bardzo wskazane.

Podręcznik opracowany i wydany został bardzo starannie. Zawiera tekst ustawy o podatku dochodowym i rozporządzenia wykonawczego, liczne okólniki wyjaśniające Ministerstwa Skarbu, orzeczenia N. Tr. Adm., niektóre przepisy instrukcji podatkowej, oraz ustawy dodatkowe i związkowe. Cały ten obfity materjał ustawodawczy zestawili autorowie umiejętnie, w formie dla każdego dostępnej i umożliwiającej łatwą i szybką orjentację oraz łatwy przegląd wszystkich przepisów, dotyczących opodatkowania dochodów. Znajduje się w nim obszerny dział, zawierający przepisy z zakresu rachunkowości i obejmujący całokształt materjału ustawodawczego wraz z orzeczeniami sądów najwyższych z tej dziedziny. W osobnym dziale zamieścili autorowie obowiązujące przedtem przepisy ustawy o podatku dochodowym, o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych i dodatku kryzysowym. Dział ten ma szczególne znaczenie w postępowaniu odwoławczem i kasacyjnem, usuwa bowiem potrzebę korzystania w tych wypadkach z podręcznika, zawierającego przepisy dawne.

Podręcznik ten powinien znaleźć się na biurku każdego, kto ma styczność ze sprawami podatkowemi, jako dziełko wartościowe, które odda przy załatwianiu spraw podatkowych — duże usługi.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE I GOSPODARCZE

Sytuacja rynkowa w lutym 1936 r.

Ekspedycje na rynek krajowy były w lutym b. r. znacznie mniejsze, aniżeli w styczniu b. r. Spadek ogólny wynosi około 20% i objął wszystkie główne przetwory. W stosunku do lutego poprzedniego roku, były jednak nieco wyższe. Lecz z faktu tego nie wynika jeszcze, że sytuacja w porównaniu z rokiem ubiegłym uległa polepszeniu. Przedewszystkiem trudno o ocenę na przestrzeni zaledwie dwu miesięcy czasu. Jednakowoż horoskopy dla benzyny nie przedstawiają się pomyślnie ze względu na wciąż postępującą demotoryzację kraju. Wskutek tego sprzedaż benzyny jest oczywiście nieznaczna. Sytuacja pod tym względem nie przedstawia się obiecująco — budzi raczej niepokój.

Benzyny wyekspedjowano na rynek krajowy w miesiącu sprawozdawczym wprawdzie więcej o 171 t, t. j. o blisko 5%, niż w lutym ub. r., lecz nieco mniej niż w miesiącu poprzednim. W obu zaś początkowych miesiącach b. r. wyekspedjowano jej mniej o 216 t., t. j. o blisko 3%, niż w dwu odnośnych miesiącach ub. r. W stosunku do okresu styczeń—luty 1931 r. — spadek spożycia benzyny wynosi około 32%. Zważyć jednak należy, że rok 1931 był również rokiem kryzysowym.

Najwięcej jednak w stosunku do miesiąca poprzedniego ucierpiała nafta świetlna. Zbyt nafty był w lutym b. r. znacznie mniejszy od styczniowego. Wyekspedjowano jej w odnośnym miesiącu mniej o przeszło 5.580 t, t. j. o przeszło 32%, niż w styczniu b. r. Z drugiej znów strony ekspedycja krajowa nafty wzrosła w porównaniu z lutym ub. r. więcej o niespełna 560 t, czyli o około 5%. W styczniu i lutym b. r. razem — zbyt nafty świetlnej wzrósł w stosunku do tego samego okresu roku ub. o 1.753 t, czyli o niespełna 6.5%. Okazuje się zatem, że przeprowadzona w grudniu ub. r. druga skolei obniżka ceny nafty świetlnej — nie wyrównała poniesionych wskutek tego strat, gdyż nie wpłynęła na podniesienie jej konsumpcji. Zwyżka zaobserwowana w styczniu b. r. była wynikiem nie wzrostu spożycia, lecz potrzeby uzupełnienia wyczerpanych zapasów. Powstrzymując się bowiem w okresie przed obniżką ceny nafty, w oczekiwaniu na tę zniżkę — od nowych zakupów, zapasy nafty w międzyczasie wyczerpano. Chociaż obroty naftą świetlną uległy od pewnego czasu poprawie, to jednak przemysł naftowy nie zyskał na tem — ze względu na znaczne obniżenie jej ceny.

Zmiana w zbycie oleju gazowego wyraża się w ten sposób, że w lutym b. r. wysłano do sprzedaży w kraju mniej o około 528 t czyli o niespełna 11%, natomiast w stosunku do tego samego miesiąca r. ub. — więcej o 159 t, t. j. o blisko 4%. W pierwszych dwu miesiącach zbyt oleju opałowego wzrósł w stosunku do tego samego okresu r. ub. o niespełna 6%.

Olejów smarowych wyekspedjowano w okresie sprawozdawczym na kraj również mniej jak w miesiącu poprzednim, a więcej jak w lutym ub. r. Wysłano mianowicie mniej niż w styczniu b. r. o 224 t, t. j. mniej o około 7%, więcej zaś niż w lutym ub. r. o 196 t, t. j. więcej o około 7%. W pierwszych dwu miesiącach b. r. wysłano olejów smarowych na rynek krajowy w porównaniu z temi samemi miesiącami ub. r. o 370 t więcej, t. j. o przeszło

6%. W odnośnym dwumiesięcznym tegorocznym okresie zapotrzebowanie na te oleje przewyższyło zbyt z r. 1931 — o 156 t. Wprawdzie sprzedaż tych olejów rozwija się pomyślnie i popyt na nie wciąż wzrasta, to jednak niepokojąco przedstawiają się zapasy tego produktu, które również rosną z miesiąca na miesiąc. Gdyby tego rodzaju stan rzeczy miał się utrzymywać jeszcze przez czas długi, to byłoby to połączone z niebezpieczeństwem dla rynku olejowego. Aby zapobiec tej ewentualności, dążą rafinerje do bardziej odpowiedniej przetwórczości.

W handlu parafinowym natomiast zanotować należy pomyślny rozwój sytuacji, mimo że wysyłka w lutym b. r. była mniejsza od tegorocznej styczniowej — o 98 t. Przewyższała jednak ekspedycję zeszłoroczną w tym samym okresie — o 173 t, czyli o około 34%. W styczniu i lutym b. r. łącznie wyekspedjowano blisko 330 t więcej, niż w tych samych miesiącach zeszłego roku. Daje to różnicę niemal 3% na korzyść miesięcy tegorocznych. W stosunku do tego samego okresu roku 1931 — wysłano w roku b. o 40 t więcej.

Na ocenę warunków rynkowych dla asfaltu jeszcze zawcześnie w miesiącu lutym. Oczekiwane jest jednakowoż ożywienie na rynku asfaltowym wraz z nadejściem miesięcy sezonowych.

Aczkolwiek zbyt przetworów naftowych w okresie sprawozdawczym przewyższał ekspedycje w analogicznym okresie zeszłorocznym, to jednak tendencja rynkowa była naogół słaba. Na rynku panował naogół zastój.

W eksporcie przetworów naftowych, w przeciwieństwie do kilkomiesięcznego okresu poprzedzającego miesiąc sprawozdawczy — nastąpiło ożywienie. Przewyższał on w lutym b. r. o 29% miesiąc poprzedni, oraz o 16% tenże miesiąc z roku ub. Wzrost eksportu nastąpił wskutek wywozu większych ilości benzyny do Czechosłowacji. Na drugiem miejscu wymienić należy Gdańsk. Skolei idzie Szwajcarja. Poważniejszym naszym odbiorcą jest również Austrja. Z ważniejszych produktów wywieziono w lutym b. r. do Czechosłowacji 4.049 t benzyny, 1.933 t nafty, 200 t olejów smarowych. Do Gdańska — 1.433 t olejów smarowych, 1.314 t parafiny, 649 t benzyny, 386 t oleju gazowego. Do Szwajcarji wywieziono 1.330 t oleju gazowego. Do Austrji — 280 t nafty, 276 t oleju gazowego, 144 t koksu. Różne ilości wywieziono do szeregu innych krajów. Eksport parafiny wzrósł w stosunku do poprzedniego miesiąca o 446 t, t. j. o 40%. Wzrosła również jej cena eksportowa.

Jak wiadomo ceny osiągane przez nasz przemysł naftowy w eksporcie opierają się przeważnie na cenach rumuńskich. Ponieważ ceny te, po okresie zwyżkowym w letnich miesiącach i częściowo jesienią ub. r., spowodowanym znacznemi zakupami wojennemi — załamały się z końcem ub. r., spadły również i nasze ceny eksportowe.

Polski przemysł naftowy w lutym 1936 r.

I. Kopalnictwo.

Produkcja ropy naftowej. Luty b. r. był pod względem wydobycia ropnego gorszy od stycznia b. r. Wydobyto w tym miesiącu o 3.206 t mniej, jak w miesiącu poprzednim. W stosunku do lutego ub. r. wydobycie ropne było w dotyczącym tegorocznym miesiącu większe. Sytuacja w miesiącu sprawozdawczym, przedstawia się następująco:

Okręg	Wydobycie	Zużycie na opał	Manko tłoczniowe i zanieczyszczenie	Zapasy na kopalniach i tow. mag. w końcu miesiąca
	t	o	n	n
Jasło	**8.295**	**11**	**75**	**3.871**
W porówn. ze I. 36 r.	— 651	— 6	+ 3	+ 189
„ z II. 35 r.	+ 910	—	+ 34	+ 465
Drohobycz				
Rej. borysławski[1])	**22.262**	**16**	**1.168**	
W porówn. ze I. 36 r.	— 1.553	+ 1	— 115	
„ z II. 35 r.	— 8	— 11	— 25	
Inne miejscowości	**6.235**	**2**	**193**	
W porówn. ze I. 36 r.	— 512	— 1	+ 9	
„ z II. 35 r.	— 1.055	— 18	— 52	
Razem okr. Drohobycz	**28.497**	**18**	**1.361**	**12.425**
W porówn. ze I. 36 r.	— 2.065	—	— 106	— 170
„ z II. 35 r.	— 1.063	— 29	— 77	— 2.515
Stanisławów	**4.542**	**33**	**19**	**1.805**
W porówn. ze I. 36 r.	— 490	+ 6	— 6	— 1.164
„ z II. 35 r.	+ 2.075	+ 2	— 9	+ 1.023
Razem	**41.334**	**62**	**1.455**	**18.101**
W porówn. ze I. 36 r.	— 3.206	—	— 109	— 1.145
„ z II. 35 r.	+ 1.923	— 27	— 52	— 1.027

Przeciętne dzienne wydobycie ropy wynosiło zatem w lutym b. r. 1.425 t, t. j. o 12 t mniej jak w styczniu b. r. i o 18 t więcej jak w lutym ub. r.

Przeciętna dzienna produkcja wynosiła w poszczególnych okręgach górniczych:

	tonn
Okręg Jasielski	286.—
„ Drohobycki (z rej. Borysławskim)	982.7
Rejon Borysławski (z Mraźnicą II)	771.4
Okręg Stanisławowski	156.—

Przeciętna dzienna produkcja ropy jednego otworu była następująca:

	kg.
Rejon Borysławski	1.405
Wszystkie pozostałe miejscowości razem	259
Wszystkie okręgi razem	464

Ropa oddana do towarzystw transportowo-magazynowych i wyekspedjowana. W miesiącu sprawozdawczym oddano i wyekspedjowano z kopalń w poszczególnych okręgach górniczych, następujące ilości:

Okręg		tonn
Jasło		**8.004**
W porównaniu z m-cem poprzednim b. r.	—	707
„ z tym samym m-cem ub. r.	+	724

[1]) Bez Mraźnicy II.

Drohobycz		
Rej. Borysławski[1])		**20.857**
W porównaniu z m-cem poprzednim b. r.	—	1.548
„ z tym samym m-cem ub. r.	—	251
Inne miejscowości		6.088
W porównaniu z m-cem poprzednim b. r.	—	38
„ z tym samym m-cem ub. r.	—	1.284
Razem okr. Drohobycz		**26.945**
W porównaniu z m-cem poprzednim b. r.	—	1.586
„ z tym samym m-cem ub. r.	—	1.535
Stanisławów		5.655
W porównaniu z m-cem poprzednim b. r.	+	1.367
„ z tym samym m-cem ub. r.	+	3.173
Razem		**40.604**
W porównaniu z m-cem poprzednim b. r.	—	926
„ z tym samym m-cem ub. r.	+	2.362

Nowe wiercenia. W lutym b. r. uruchomiono nowych wierceń: w okręgu jasielskim, 6 — w okręgu drohobyckim, 9 — w okręgu stanisławowskim, 1.

Stan otworów świdrowych był w tym czasie w poszczególnych okręgach górniczych następujący:

Treść	Okręg Drohobycki: Rejon borysławski	Inne miejscowości	Razem
Samopłynące	—	1	1
W tłokowaniu	302	—	302
W pompowaniu	56	902	958
W łyżkowaniu	178	5	183
Wyłącznie gazowe	136	21	157
Razem w eksploatacji	672	929	1.601
W wierceniu	5	14	19
W wierceniu i eksploatacji	13	10	23
W instrumentacji i rekonstrukcji	26	12	38
Razem czynnych	716	965	1.681
W montowaniu	—	4	4
Zmontowane a nieuruchomione	3	1	4
Czasowo nieczynne	265	296	561
W likwidacji	4	6	10
Razem	988	1.272	2.260

Treść	Okręg: Drohobycz	Jasło	Stanisławów	Razem
Samopłynące	1	6	10	17
W tłokowaniu	302	30	13	345
W pompowaniu	958	1.070	198	2.226
W łyżkowaniu	183	97	142	422
W smoczkowaniu	—	10	—	10
Wyłącznie gazowe	157	39	12	208
Razem w eksploatacji	1.601	1.252	375	3.228
W wierceniu	19	45	19	83
W wierceniu i eksploatacji	23	21	6	50
W instrumentacji i rekonstrukcji	38	7	4	49
Razem czynnych	1.681	1.325	404	3.410
W montowaniu	4	—	4	8
Zmontowane a nieuruchomione	4	—	2	6
Czasowo nieczynne	561	130	48	739
W likwidacji	10	6	6	22
Razem	2.260	1.461	464	4.185

[1]) Bez Mraźnicy II.

Ruch wiertniczy. Odwiercono w lutym b. r. ogółem 6.490 m, czyli o 652 m mniej, jak w styczniu b. r. Z tego przypada na poszczególne miejscowości:

Okręg		metry
Jasło		2.398
Drohobycz		
Rej. Borysławski		679
Inne miejscowości		1.592
Razem okr. Drohobycz		2.271
Stanisławów		1.821
Razem		6.490
W porównaniu z tym samym m-cem ub. r.	+	2.576

Stan zatrudnienia na kopalniach. W miesiącu sprawozdawczym zatrudnionych było na kopalniach robotników:

Okręg	
Jasło	2.872
Drohobycz	
Rej. Borysławski	3.557
Inne miejscowości	1.371
Razem okr. Drohobycz	4.928
Stanisławów	1.307
Razem	9.107

II. Przemysł gazowy.

Produkcja gazu ziemnego. Produkcja ta była w lutym b. r. następująca w poszczególnych okręgach:

Okręg	Produkcja	Zużycie własne na kopalni	Wypuszczono w powietrze i manko ruroc.	Odtłoczono
	w tysiącach m³			
Jasło	12.868	2.542	221	10.106
Drohobycz				
Rej. Borysławski	10.377			
Daszawa i Gelsendorf	13.546			
Inne miejscowości	1.913			
Razem okr. Drohobycz	25.836	6.535	87	19.214

Stanisławów	4.523	662	62	3.799
Razem	43.227	9.739	370	33.119
W porówn. ze I. 36 r.	— 211	— 3.953	— 799	+ 4.542
„ z II. 35 r.	+ 308	— 2.771	— 398	+ 3.478

Przeciętna produkcja gazu ziemnego była następująca w poszczególnych okręgach i w całej Polsce:

Okręg	m³/min.
Jasło	308.—
Drohobycz	618.7
Stanisławów	108.3

III. Przemysł rafineryjny.

Przeróbka ropy w rafinerjach. Rafinerje przerobiły w lutym b. r. 41.215 t ropy naftowej, z czego wytworzono:

	1936 r. I.	1936 r. II.	1935 r. II.
	t	o n	n
Benzyna łącznie z gazoliną	7.925	7.630	6.857
Nafta	11.381	12.731	12.593
Olej gazowy i opałowy	6.708	5.844	6.528
Oleje smarowe	6.830	7.264	6.478
Parafina i świece	2.200	2.521	2.088
Ogólna wytwórczość	35.096	37.805	38.642

Spożycie krajowe. Wysyłka z rafineryj na rynek krajowy przedstawiała się następująco:

	1936 r. I.	1936 r. II.	1935 r. II.
	t	o n	n
Benzyna łącznie z gazoliną	3.765	3.751	3.580
Nafta	17.253	11.665	11.109
Olej gazowy i opałowy	4.960	4.432	4.273
Oleje smarowe	3.175	2.951	2.755
Parafina i świece	771	673	500
Wszystkich produktów razem	30.920	24.873	23.042

Eksport. Wysyłka z rafineryj z przeznaczeniem na eksport zagranicę, była następująca:

	1936 r. I.	1936 r. II.	1935 r. II.
	t	o n	n
Benzyna łącznie z gazoliną	3.145	4.818	3.777
Nafta	2.457	2.817	2.749
Olej gazowy i opałowy	2.614	2.075	3.114
Oleje smarowe	1.199	2.826	1.212
Parafina i świece	1.109	1.555	1.215
Wszystkich produktów razem	11.072	14.300	12.274

Zapasy w rafinerjach. Zapasy produktów naftowych w rafinerjach wynosiły:

	1936 r. 31. I.	1936 r. 29. II.	1935 r. 28. II.
	t	o n	n
Benzyna łącznie z gazoliną	22.797	24.037	16.119
Nafta	18.352	16.587	29.487
Olej gazowy i opałowy	5.942	5.285	5.894
Oleje smarowe	71.957	73.430	63.780
Parafina i świece	2.835	3.127	5.358
Wszyst. produktów razem	173.876	173.717	177.854

Zapasy ropy w rafinerjach. Zapasy te wynosiły w końcu lutego b. r. 26.023 t, t. j. o 138 t mniej jak w końcu stycznia b. r. i o 932 t więcej, aniżeli w końcu lutego ub. r.

Zatrudnienie w rafinerjach. Rafinerje zatrudniały w lutym b. r. ogółem 3.048, z tej liczby przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów — 3.031.

Rafinerje czynne. W lutym b. r. czynnych było 23 fabryk rafineryjnych.

IV. Przemysł gazolinowy.

Przeróbka gazu w gazoliniarniach. Przeróbka gazu ziemnego wynosiła: w lutym b. r. 22.098.278 m³, w styczniu b. r. 23.621.616 m³, w lutym ub. r. 22.529.738 m³.

Produkcja gazoliny. Z tej ilości gazu wyprodukowano gazoliny: w lutym b. r. 3.138 t, w styczniu b. r. 3.344 t, w lutym ub. r. 3.094 t.

Ekspedycje. Wyekspedjowano w odnośnym miesiącu:

	1936 r. I.	1936 r. II.	1935 r. II.
	t	o n	n
Na rynek krajowy	426	391	369
Do innej rafinerji	1.901	1.753	1.823
Na eksport	—	42	22

Zapasy w gazoliniarniach. Zapasy w fabrykach gazoliny wynosiły: w końcu lutego b. r. 533 t, w końcu stycznia b. r. 428 t, w końcu lutego ub. r. 658 t.

Fabryki gazoliny i stan zatrudnienia w nich. W lutym b. r. było w ruchu 25 fabryk, które zatrudniały 327 robotników.

Ceny ropy naftowej.

Przeciętne ceny ropy za 1 cyst. á 10.000 kg f-my Vacuum Oil Co — kwiecień 1936 r.:

Bitków Stella—Zofja, Urycz	zł. 1.620.—
Grabownica bezparafinowa	„ 1.782.—
Humniska	„ 1.647.—
Jaszczew	„ 1.512.—
Iwonicz, Klimkówka bezparafinowa	„ 1.431.—
Krosno parafinowa	„ 1.282.50
Kryg — Lipinki	„ 1.309.50
Kryg zielona, Krosno bezparafinowa, Lipinki — Rużyca	„ 1.350.—
Lipinki, Lipinki — Faworyt	„ 1.390.50
Lipinki — Lipa	„ 1.362.02
Męcina Wielka	„ 1.444.50
Mokre	„ 1.755.—
Polana — Ostre	„ 1.242.—
Potok	„ 1.720.15
Rajskie	„ 1.687.50
Rypne — Duba	„ 1.315.66
Starowsianka	„ 1.728.—
Strzelbice	„ 1.296.—
Toroszówka — Petronafta	„ 1.890.—

Ceny ropy bruttowej za 1 cyst. á 10.000 kg — kwiecień 1936 r.:

Białkówka—Winnica, Dobrucowa, Kryg zielona	zł. 1.289.—
Bitków Franco — Polonaise	„ 1.366.—
Bitków — Pasieczna loco Dąbrowa	„ 1.490.—
Bitków Standard—Nobel	„ 1.439.—
Bitków Stella — Zofja, Grabownica — Humniska benzynowa	„ 1.663.—
Borysław, Hołowiecko, Opaka, Orów, Popiele,	

Stańkowa, Tyrawa Solna	zł. 1.350.—
Grabownica — Humniska parafinowa	„ 1.393.—
Harklowa	„ 1.226.—
Humniska — Brzozów	„ 1.631.—
Iwonicz, Klimkówka, Lubatówka, Wulka	„ 1.259.—
Jaszczew	„ 1.400.—
Klęczany	„ 1.785.—
Kosmacz, Ropienka ad Dukla, Zagórz	„ 1.295.—
Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa	„ 1.195.—
Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Węglówka	„ 1.214.—
Kryg czarna	„ 1.107.—
Libusza	„ 1.236.—
Lipie	„ 1.215.—
Lipinki	„ 1.313.—
Łodyna	„ 1.270.—
Majdan Rosulna	„ 1.339.—
Męcina Wielka, Męcinka, Pereprostyna	„ 1.391.—
Męcinka parafinowa	„ 1.321.—
Młynki Starawieś	„ 1.782.—
Mokre	„ 1.638.—
Mraźnica Wierzchnia	„ 1.324.—
Potok	„ 1.741.—
Rajskie	„ 1.300.—
Roztoki, Starawieś jasna	„ 1.884.—
Równe Rogi parafinowa	„ 1.123.—
Równe Rogi wolna od parafiny	„ 1.268.—
Rymanów	„ 1.211.—
Rypne	„ 1.328.—
Schodnica	„ 1.484.—
Słoboda Rungurska	„ 1.344.—
Starawieś ciemna	„ 1.750.—
Strzelbice	„ 1.169.—
Szymbark	„ 1.329.—
Toroszówka	„ 1.890.—
Toroszówka — Ewa	zł. 1.370.—
Turzepole	„ 1.218.—
Urycz	„ 1.529.—
Wańkowa	„ 1.199.—
Załawie	„ 1.754.—
Zmiennica	„ 1.241.—

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" wykonała prawo zakupu następujących marek tejże ropy: Białkówka—Winnica, Bitków Franco—Polonaise, Bitków Pasieczna loco Dąbrowa, Bitków Standard—Nobel, Bitków Stella—Zofja, Borysław, Dobrucowa, Grabownica—Humniska benzynowa, Grabownica—Humniska parafinowa, Harklowa, Humniska—Brzozów, Iwonicz, Jaszczew, Klimkówka, Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa, Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Kryg czarna, Kryg zielona, Libusza, Lipie, Lipinki, Lubatówka, Łodyna, Majdan—Rosulna, Męcina Wielka, Męcinka, Męcinka parafinowa, Młynki—Starawieś, Mokre, Mraźnica Wierzchnia, Opaka, Pereprostyna, Potok, Roztoki, Równe Rogi parafinowa, Równe Rogi wolna od parafiny, Rypne, Schodnica, Stańkowa, Starawieś ciemna, Strzelbice, Toroszówka, Toroszówka—Ewa, Turzepole, Tyrawa Solna, Urycz, Wańkowa, Węglówka, Wulka, Załawie.

Cena gazu ziemnego.

Cena ta ustalona została przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie dla zagłębia Borysław — Tustanowice — za kwiecień b. r. na

4.29 groszy za 1 m³.

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń, t. j. koszty tłoczenia i t. p.

Okręgowy Urząd Górniczy w Stanisławowie
Nr. D. I/13 — 1872/36

Okręgowy Urząd Górniczy w Stanisławowie, na podstawie wyników dotychczasowych wierceń poszukiwawczych dokonanych przez „Pionier" Spółkę Akcyjną dla poszukiwania i wydobywania minerałów bitumicznych we Lwowie i na podstawie opinji geologów, uznaje niniejszem tymczasowo — po myśli postanowień § 4 rozporządzenia Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie z dnia 28 listopada 1933 r. Nr. N. I. 3/9 — 6075/33 w sprawie wydobywania i użytkowania palnych gazów ziemnych na obszarach gazowych, — tereny obejmujące w całości obszar gmin katastralnych: Kuty Stare, Słobódka, Czerhanówka, Kobaki, Smodna, Wierzbowiec, Chomczyn i Mykietyńce w powiecie Kosowskim województwa Stanisławowskiego, za obszary gazowe i ustala minimalne wzajemne oddalenie otworów wiertniczych na tym obszarze zakładanych, na 1.000 metrów.

Stanisławów, dnia 7 maja 1936.

Naczelnik Urzędu Górniczego: (—) Inż. Staufer.

Wydawca: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. Kopernika 4, III. p.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Szlemiński.
Odbito w Lwowskiej Drukarni Nowoczesnej, Pasaż Mikolascha. — Telefon 216-76.